



Pierwsza Dama Polski z wizytą w Łucku Перша леді Польщі з візитом у Луцьку

W ramach akcji «Pomoc Polakom na Wschodzie» Łuck odwiedziła Pierwsza Dama Polski, pani Agata Kornhauser-Duda.

24 listopada Pierwsza Dama Polski Agata Kornhauser-Duda spotkała się w Łucku z przedstawicielami polskich organizacji z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego.

«Jest to pierwsza małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, która przybyła do Łucka od czasów międzywojennych. Ostatnia była pani Mościcka» – powiedział Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Miśiak rozpoczynając spotkanie w Przestrzeni Muzealnej «Zamek Okolny». Dodać należy, że to muzeum powstało w wyniku realizacji wspólnego projektu przez Łuck i Lublin w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020.

Agata Kornhauser-Duda przybyła do Łucka w ramach Akcji «Pomoc Polakom na Wschodzie». Ta inicjatywa trwa już siedem lat i objęła swoim zasięgiem wszystkie te kraje, w których od lat mieszkają Polacy.

«Dzięki hojności darczyńców udało się zebrać środki, aby zakupić te wszystkie dary, które są najbardziej potrzebne. Ta akcja jest organizowana także dzięki ogromnej pomo-

cy instytucji państwowych, w tym Kancelarii Prezydenta, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i placówek dyplomatycznych» – powiedziała Pierwsza Dama.

Podczas wizyty Agata Kornhauser-Duda przekazała przywiezione dary polskim organizacjom działającym w Łuckim Okręgu Konsularnym.

«Wiem, że one trafią nie tylko do naszych rodaków, mieszkających w okręgu, ale będą służyły także wszystkim tym, którzy w wyniku działań wojennych potrzebują pomocy. Wiem, że Państwo angażują się w działalność na ich rzecz» – powiedziała Pani Prezydentowa.

Podkreśliła, że cała Akcja «Pomoc Polakom na Wschodzie» to wyraz solidarności Polaków mieszkających w Polsce i na Zachodzie z Polakami ze Wschodu, ale także wyraz wdzięczności za pielęgnowanie i kultywowanie polskości. Podziękowała również za zachowanie polskich tradycji, nauczanie języka polskiego i dbanie o polskie groby.

«Po wybuchu pełnoskalowej wojny Akcja «Pomoc Po-

U ramach akcji «Допомога полякам на Сході» Луцьк відвідала перша леді Польщі Агата Корнгаузер-Дуда.

24 листопада перша леді Польщі Агата Корнгаузер-Дуда зустрілася в Луцьку з представниками польських організацій з Волинської, Рівненської та Тернопільської областей.

«Це перша з міжвоєнного періоду дружина президента Республіки Польща, яка прибула до Луцька. Останньою була пані Мосціцька», – сказав Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, розпочинаючи зустріч у Музейному просторі «Окольні замок».

Варто нагадати, що цей музей був створений у результаті реалізації спільного проекту Луцька та Любліна в рамках Програми трансграничного співробітництва Польща-Білорусь-Україна 2014–2020.

Агата Корнгаузер-Дуда прибула до Луцька в межах програми «Допомога полякам на Сході». Ця ініціатива має за собою вже семирічну традицію й охопила всі ті країни, в яких здавна проживають поляки.

«Завдяки щедрих благодійників вдається зібрати кошти, щоб купити всі ті речі, які зараз найбільше

потрібні. Ця акція стала можливою також завдяки величезній допомозі державних інституцій, зокрема Канцелярії президента, Бюро національної безпеки, Міністерства закордонних справ і дипломатичних установ», – сказала перша леді.

Під час візиту Агата Корнгаузер-Дуда передала привезені речі польським організаціям, які діють у Луцькому консульському окрузі.

«Я знаю, що вони надійдуть не тільки до поляків, які живуть в окрузі, а й слугуватимуть усім тим, хто потребує допомоги внаслідок воєнних дій. Я знаю, що ви активно їм допомагаєте», – сказала дружина президента Польщі.

Вона підкреслила, що акція «Допомога полякам на Сході» – це вираз солідарності поляків, які живуть у Польщі та на Заході, з поляками зі Сходу, а також вираз вдячності за плекання і кultywвання польськості. Агата Корнгаузер-Дуда подякувала за збереження польських традицій, вивчення польської мови та піклування про польські поховання.

Родинні історії

Петра Фриза

Rodzinne historie

Piotra Fryza



сторінка 4

Затримані при нелегальному перетині кордону

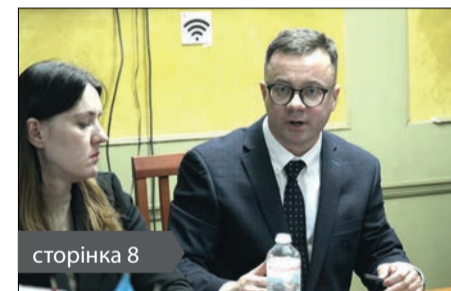
Zatrzymani podczas nielegalnego przekraczania granicy



сторінка 6

Монографія про волинські й галицькі тюрми

Monografia o wołyńskich i galicyjskich więzieniach



сторінка 8

Головний герой книги – князь Януш Радзивілл

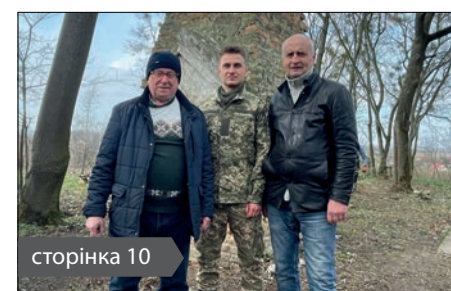
Główny bohater książki – książę Janusz Radziwiłł



сторінка 9

Спогади про Кшиштофа Тифеля

Wspomnienie o Krzysztofie Tyflu



сторінка 10



lakom na Wschodzie» nieco zmieniła swoją formułę i przeobraziła się w akcję pomocy Ukrainie, a więc nie tylko naszym rodakom, mieszkającym tutaj, ale wszystkim, którzy pozostali w kraju ogarniętym wojną. Pomagamy także tym, którzy postanowili znaleźć schronienie u nas, w Polsce. Udało się nam zorganizować prawie 80 transportów na Ukrainę. Jestem w stałym kontakcie z Oleną Zelenską. Po mojej ostatniej wizycie we Lwowie dowiedziałam się, że potrzebne są szkolenia dla lekarzy ukraińskich, którzy zaczęli stykać się z zupełnie innymi przypadkami, niż przed wojną. Dzięki współpracy z Oleną Zelenską i naszymi ministerstwami udało się zrealizować cztery szkolenia dla 200 ukraińskich lekarzy i ratowników medycznych. Zorganizowaliśmy także szkolenia dla 60 strażaków ochotników» – powiedziała Pierwsza Dama Polski. Przedstawiła również działania na rzecz wspierania Ukrainy w innych dziedzinach.

W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożonarodzeniowymi Agata Kornhauser-Duda złożyła zgromadzonym życzenia błogosławionych,

jak najbardziej spokojnych świąt oraz rychłego pokoju.

Представители разных polskich środowisk mieli możliwość rozmawiania z Panią Prezydentową oraz zrobienia wspólnych zdjęć. Duchowni, nauczyciele oraz działacze społeczni podzielili się swymi problemami oraz pomysłami.

«Dla mnie jesteście bohaterami» – powiedziała Pierwsza Dama, podkreślając ich zaangażowanie w pomaganie potrzebującym.

Podczas pobytu w Łucku Agata Kornhauser-Duda złożyła również wizytę w Świątyni organizacji charytatywnej «Caritas-Spes-Łuck», która działa przy parafii rzymskokatolickiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Dzieci przygotowały upominek dla Pierwszej Damy – serce malowane w białym, czerwonym, złotym oraz błękitnym kolorach oraz otrzymały prezenty od Agaty Kornhauser-Dudy.

Natalia Denysiuk
Fot. Anatol Olich

str. 1

«Після початку повномасштабної війни акція «Допомога полякам на Сході» дещо змінила свій формат і перетворилася на акцію допомоги Україні, тобто не лише полякам, які тут живуть, а всім, хто залишився в охопленій війною країні. Ми допомагаємо тим, хто вирішив знайти прихисток у нас у Польщі. Нам вдалося передати майже 80 вантажів допомоги в Україну. Я перебуваю на постійному зв'язку з Оленою Зеленською. Після мого останнього візиту до Львова торік я дізналася, що потрібні спеціалізовані курси для українських лікарів, які почали стикатися з абсолютно іншими випадками, ніж перед війною. Завдяки співпраці з Оленою Зеленською й нашими міністерствами вдалося провести курси для 200 українських лікарів та медичних рятівників. Ми організували курси для 60 пожежників-добровольців», – сказала перша леді Польщі. Також дружина президента розповіла про різноманітні ініціативи підтримки в інших сферах.

У зв'язку з наближенням Різдвяних свят Агата Корнгаузер-Дуда побажала благословених, спокійних свят і такого омріяного миру.

Представники різних польських кіл мали можливість порозмовляти з дружиною президента та зробити спільні фото. Духовенство, вчителі та місцеві польські діячі поділилися своїми проблемами та ідеями.

«Ви – герої для мене», – сказала перша леді, підкреслюючи їхні зусилля, скеровані на допомогу нужденним.

Під час перебування в Луцьку Агата Корнгаузер-Дуда побувала з візитом у світлиці благодійної організації «Карітас-Спес-Луцьк», яка діє при римо-католицькій парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку. Діти приготували пам'ятку для першої леді – серце, розмальоване білим, червоним, жовтим і блакитним кольорами. Найменші отримали подарунки від Агати Корнгаузер-Дуди.

Наталія Денисюк
Фото: Анатолій Оліх

Спрzęт для rówieńskich ratowników Обладнання для рівненських рятувальників

W ramach programu «Polska Pomoc» zrealizowano projekt «Poprawa bezpieczeństwa pożarowego mieszkańców obwodu rówieńskiego». Poinformował o tym Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie rówieńskim.

W dniu 27 listopada w 3 Oddziale Pożarniczo-Ratowniczym Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie rówieńskim odbyło się przekazanie sprzętu dla ratowników z garnizonu miejskiego w Równem.

Analizator rtęci Mercury Tracker 3000-XS oraz 16 indywidualnych dozometrów promieniowania gamma DKG-21M zostały zakupione w ramach projektu «Poprawa bezpieczeństwa pożarowego mieszkańców obwodu rówieńskiego». Jego realizacja była możliwa dzięki programowi «Polska Pomoc» Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Projekt przewiduje m.in. wzmocnienie współpracy w kwestiach bezpieczeństwa z partnerami ukraińskimi.

«To znaczący wkład w bezpieczeństwo mieszkańców obwodu rówieńskiego. W obwodzie znajduje się elektrownia jądrowa, zakłady przemysłu chemicznego, a w pobliżu położona jest Chmielnicka Elektrownia Jądrowa. Musimy być przygotowani na każdą sytuację kryzysową» – podaje Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy (DSNS) w obwodzie rówieńskim.

W przekazaniu sprzętu wzięli udział Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, p.o. przewodniczącego Rówieńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Serhij Podolin oraz p.o. przewodniczącego Głównego Zarządu Państwowej Służby Ukrainy w Obwodzie Rówieńskim Oleh Paniuk.



MW
Fot. Główny Zarząd Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie rówieńskim

У рамках програми «Польська допомога» на Рівненщині реалізували проєкт «Покращення пожежної безпеки мешканців Рівненської області». Про це повідомляє Головне управління ДСНС України в Рівненській області.

спеціального обладнання для рятувальників міського гарнізону ДСНС.

Аналізатор ртуті Mercury Tracker 3000-XS та 16 індивідуальних дозиметрів гамма-випромінювання ДКГ-21М придбали в рамках проєкту «Покращення пожежної безпеки мешканців Рівненської області». Його реалізація стала можливою завдяки програмі «Польська допомога» Міністерства закордонних справ Польщі. Проєкт передбачає, зокрема, посилення співпраці з безпекових питань з українськими партнерами.

«Це вагомий внесок у безпеку мешканців Рівненщини. На території області є атомна електростанція, об'єкти хімічної промисловості, неподалік розташована Хмельницька АЕС. Потрібно бути готовими до будь-яких надзвичайних ситуацій», – зазначають у Головному управлінні ДСНС України в Рівненській області.

У передачі спеціального обладнання взяли участь Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, в. о. очільника Рівненської обласної військової адміністрації Сергій Подолін, т. в. о. керівника ГУ ДСНС України в Рівненській області Олег Панюк.

ВМ
Фото: Головне управління Державної служби України з надзвичайних ситуацій у Рівненській області

27 листопада в Рівному на базі 3-ї державної пожежно-рятувальної частини ГУ ДСНС України в Рівненській області відбулася передача

Śladami Słowackiego i Chopina

Слідами Словацького та Шопена

W Rówieńskiej Filharmonii Obwodowej odbył się koncert poświęcony twórczości wybitnych polskich kompozytorów Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Józefa Wieniawskiego, Kazimierza Lubomirskiego oraz Henryka Góreckiego.

28 listopada w koncercie polskiej muzyki poważnej «Śladami Słowackiego i Chopina» zorganizowanym przez Towarzystwo Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem wystąpili artyści Rówieńskiej Filharmonii Obwodowej. Imprezę poprowadził Dmytro Dawydzuk.

W wykonaniu pianisty Nazara Własiuka zabrzmiały utwory Fryderyka Chopina «Waltz No. 14 in E minor», «Nokturn Es-dur, op. 9», «Nocturne No. 15 in F minor, op. 55» «Ballade No. 3 A-Flat Major» i inne.

Solistka Filharmonii Rówieńskiej, zasłużona artystka Ukrainy Iryna Kryworuchenko, zaśpiewała utwory Kazimierza Lubomirskiego «Zawsze i wszędzie» i «Maria» przy akompaniamentcie fortepianu, na którym grał Nazar Własiuk.

Następne utwory: «Preludium E-moll» i «Polonez A-dur op. 40» Fryderyka Chopina, «Andante molto cantabile» Józefa Wieniawskiego zaprezentowało trio artystów: na fortepianie – Irena Kozaczuk, skrzypce – Aleksandra Pogosian, wiolonczela Oleg Kuzminczuk.

W drugiej części koncertu Orkiestra Kameralna Rówieńskiej Filharmonii Obwodowej pod batutą Jurija Skrypnika wykonała: «Mazurek z opery «Halka» i «Kwartet smyczkowy d-moll» Stanisława Moniuszki oraz «Trzy utwory w dawnym stylu» Henryka Góreckiego.

Słuchacze, którzy niemal po brzegi wypełnili salę koncertową, wynagra-



dali artystów głośnymi owacjami. Na zakończenie imprezy Władysław Bagiński, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem, podziękował artystom wręczając im czerwone róże.

Koncert «Śladami Słowackiego i Chopina» odbył się dzięki projektowi Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» finansowanemu ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Elżbieta Piotrowska,
nauczycielka języka polskiego
skierowana do Równego przez ORPEG
Fot. Anastasija Hnatiuk

У Рівненській обласній філармонії відбувся концерт, присвячений творчості видатних польських композиторів Фридерика Шопена, Станіслава Монюшка, Юзефа Венявського, Казимира Любомирського та Генрика Гурецького.

ворученко заспівала твори Казимира Любомирського «Завжди і всюди» та «Марія» під фортепіанний акомпанемент Назара Власюка.

Ірина Козачук (фортепіано), Олександра Погосян (скрипка) та Олег Кузміччук (віолончель) разом виконали «Preludium E-moll» і «Polonez A-dur, op. 40» Фридерика Шопена та «Andante molto cantabile» Юзефа Венявського.

У другій частині концерту виступив камерний оркестр Рівненської обласної філармонії під диригуванням Юрія Скрипника. Прозвучали мазурка з опери «Halka», «Струнний квартет d-moll» Станіслава Монюшка і «Три твори в старовинному стилі» Генрика Гурецького.

Публіка, яка заповнила концертний зал майже вщерть, нагородила артистів гучними оваціями. Наприкінці заходу Владислав Багінський, голова Товариства польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному, подякував артистам, подарувавши їм червоні троянди.

Концерт «Слідами Словацького і Шопена» відбувся завдяки проекту товариства «Польська спільнота», який фінансує Канцелярія голови Ради міністрів у рамках конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2023».

Elżbieta Piotrowska,
wчителька польської мови,
skierowana do Równego організацією ORPEG
Foto: Anastasija Hnatiuk

28 листопада митці з Рівненської обласної філармонії виступили на концерті польської класичної музики «Слідами Словацького та Шопена», організованому Товариством польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному. Ведучим заходу був Дмитро Давидчук.

У виконанні піаніста Назара Власюка прозвучали твори Фридерика Шопена: «Waltz No. 14 in E minor», «Nokturn Es-dur, op. 9», «Nocturne No. 15 in F minor, op. 55», «Ballade No. 3 A-Flat Major» тощо.

Солістка Рівненської філармонії, заслужена артистка України Ірина Кри-

Prezenty mikołajkowe

Подарунки до Дня Святого Миколая

Parafianki kościoła Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnopolu spotkały się 26 listopada po mszy świętej w domu parafialnym, aby przygotować prezenty dla sierot z okazji mikołajek.

Parafianka Julia Tarejewa zainicjowała przygotowanie prezentów dla dzieci z sierocińca we wsi Petryków w obwodzie tarnopolskim.

Pomysł ten poparł i pobłogosławił ksiądz wikariusz Nazarij Zuzak, który jest odpowiedzialny za wspólnotę rodzin i prowadzi katechezę dla dorosłych w parafii Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Tak więc w niedzielę, 26 listopada, kobiety z parafii mające dzieci zajęły się świątecznym dekorowaniem pierników zakupionych za pieniądze ofiarowane przez parafian.

Warsztaty poprowadziła Lilia Szaszurina, parafianka i wielodzietna matka. «Każde dziecko zasługuje na piękne święta, nawet w tych trudnych czasach, w których żyjemy». Zgodnie z propozycją Lilii Szaszuriny parafianki wykonały również lampiony roratne na uroczyste procesje dzieci parafial-



nych podczas nabożeństw adwentowych w kościele.

Antonina Sonik
Fot. Julia Tarejewa, Iryna Muradova

Парафіянки костелу Божого Милосердя і Божої Матері Неустанної Помочі в Тернополі зібралися 26 листопада після меси в парафіяльному будинку, щоб виготовити подарунки дітям-сиротам до Дня Святого Миколая.

тернату, що в селі Петриків Тернопільської області.

Цю ідею підтримав та благословив отець-вікарій Назарій Зузак, який при парафії Божого Милосердя і Божої Матері Неустанної Помочі опікується спільнотою родин та провадить катехези для дорослих.

Тож, у неділю, 26 листопада, парафіяльні мами розмальовували імбирні пряники, придбані на кошти прихожан.

Майстер-клас із розпису очолила парафіянка костелу та багатодітна матуся Лілія Шашуріна. «Кожна дитина заслуговує на красиве свято, незважаючи на той складний час, у який ми живемо», – наголосила вона.

Також на пропозицію Лілії Шашуріної прихожанки для урочистої ходи парафіяльних дітей під час адвентових богослужінь у костелі.

Antonina Sonik
Foto: Iryna Muradova, Julia Tarejewa

Informacja wołyńska

Волинська інформація

W latach 2023–2024 na dachach 21 placówek medycznych w obwodzie wołyńskim zostaną zainstalowane elektrownie słoneczne.

.....

Протягом 2023–2024 рр. на дахах 21 медичного закладу на Волині буде облаштовано сонячні електростанції.

W 2024 r. budżet obwodu wołyńskiego będzie o 150 mln hrywien mniejszy niż w 2023 r. i wyniesie ok. 1,4 mld hrywien.

.....

Бюджет Волинської області у 2024 р. буде меншим на 150 млн грн, ніж у 2023 р. Орієнтовно він становитиме 1,4 млрд грн.

Nadja Derkacz, wdowa po Wołodymyrze Derkaczu, poległym żołnierzu z obwodu wołyńskiego, przekazała na zakup dronów dla wojska 1,5 mln hrywien odszkodowania za śmierć męża.

.....

Вдова полеглого військовослужбовця з Волинської області Володимира Деркача Надія передала 1,5 млн грн із компенсації за загибель чоловіка на безпілотники для армії.

Dzięki wsparciu Międzypaństwowego Komitetu Rotary France-Ukraine, szpital w Nowowołyńsku otrzymał samochód, który będzie wykorzystywany do transportu dawców krwi oraz rannych do szpitala.

.....

За підтримки міждержавного комітету «Ротарі Франція Україна» нововолинська лікарня отримала автомобіль, який використовуватимуть для довозення донорів на здачу крові та доставки поранених у медзаклад.

W tym roku u około 200 osób w obwodzie wołyńskim zdiagnozowano HIV, w ubiegłym roku – u 133. Obecnie 1798 osób w obwodzie otrzymuje terapię antyretrowirusową.

.....

Цього року на Волині ВІЛ виявили у приблизно 200 людей, торік – у 133. Нині в області антиретровірусну терапію отримують 1798 людей.

Łucka Hromada planuje pozyskać kredyt z Europejskiego Banku Inwestycyjnego (łącznie 6,3 mln euro) na zakup 30 nowych trolejbusów.

.....

Луцька громада планує залучити кредитні кошти Європейського інвестиційного банку (загалом 6,3 млн євро), аби закупити 30 нових тролейбусів.

Fryzowie z Ithrowicy

Rodzina Piotra Fryza, prezesa Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, pochodzi ze wsi Ithrowica w obwodzie tarnopolskim. Mój rozmówca opowiada o swoich korzeniach, wyzwaniach, z którymi jego rodzina musiała się zmierzyć w czasie II wojny światowej, i trudnej adaptacji do sowieckiej rzeczywistości.

Fryzowie i Migalowie

«Mój pradziadek ze strony ojca miał na imię Jakub Fryz, a prababcia – Katarzyna Migala. Była to polska rodzina katolicka, która mieszkała w Ithrowicy (dziś wieś w rejonie tarnopolskim obwodu tarnopolskiego – aut.). W czasach Cesarstwa Austro-Węgierskiego pradziadek pracował jako leśniczy w Kielcach, a następnie został wysłany do pracy w okolicach Zbaraża. Tutaj ożenił się z moją prababcia, której rodzina również pochodziła z Kielc.

Następnie Jakub i Katarzyna Fryzowie przeprowadzili się do Ithrowicy, gdzie pracowali we własnym gospodarstwie. Mieli duże pole. Pradziadek i prababcia zmarli jeszcze przed rozpoczęciem II wojny światowej i spoczywają na cmentarzu w Ithrowicy» – mówi Piotr Fryz.

Jakub i Katarzyna Fryzowie wychowywali piętkę dzieci, w tym Grzegorza Fryza, dziadka pana Piotra: «Był dobrym cieślą, budował mosty i kładki. Ponadto naprawiał dachy w domach i robił meble. We wsi znali go jako dobrego gospodarza i często zwracali się do niego o pomoc. Przed II wojną światową dziadek wykonał dach w cerkwi grekokatolickiej w Ithrowicy. Fryzowie byli katolikami. Razem z innymi Polakami ze wsi chodzili do miejscowego kościoła. Choć większość ludności Ithrowicy stanowili Ukraińcy, mieszkali tam również Polacy i Żydzi».

Na początku lat 20. XX w. Grzegorz Fryz ożenił się z Anną Migalą: «Wśród sześciorga dzieci mój ojciec Dymitr był najmłodszy. Przed wojną zaczął chodzić do szkoły w Ithrowicy. Uczył się i polskiego, i ukraińskiego. W rodzinie oczywiście mówili się po polsku».

«Domu dziadka nikt nie dotknął»

«W 1944 r. ojciec został powołany do Armii Czerwonej. Był na froncie w Polsce, na Węgrzech i w Niemczech. Wrócił z drobnymi obrażeniami. W grudniu 1944 r. w Ithrowicy miały miejsce tragiczne wydarzenia, podczas których, z tego co rozumiem, ojca nie było we wsi, ponieważ był w wojsku» – kontynuuje Piotr Fryz.

Pod koniec 1944 r. przedstawiciele władz radzieckich dyżurowali w Ithrowicy i okolicznych wsiach. Po kilka osób pilnowali porządku we wsi zasiadając w klubie. 24 grudnia tego samego roku zaatakowali ich upowcy, którzy zabili wszystkich z wyjątkiem jednego, który został ranny. Następnie rozpoczęli antypolską akcję.

«Domu dziadka nikt nie dotknął. Być może uratował go fakt, że był dobrym cieślą. W domu dziadka ukrywali się nasi pozostali krewni. Z kolei brat babci, Stanisław Migala, który mieszkał daleko od nas, wraz z rodziną zginął jako jeden z pierwszych» – kontynuuje pan Piotr.

Po wojnie Fryzowie nie wyjechali do Polski: «Babcia chorowała i nie mogła pojechać do Tarnopola na dworzec kolejowy. Nie przetrwałaby tej drogi. Tak więc moja rodzina została w Ithrowicy. Natomiast krewni ze strony Migalów, podob-

nie jak wielu innych Polaków, wszyscy wyjechali za Bug. Do nas z kolei przybywali Łemkowie i Bojkowie z Polski».

Przeprowadzka do Tarnopola

«Po powrocie z II wojny światowej ojciec przez jakiś czas pracował w sklepie. Później ożenił się z moją mamą, Stefaniją Tiutiunnyk. Mama urodziła się w 1932 r. Pochodziła z ukraińskiej grekokatolickiej rodziny z Ithrowicy. Mój dziadek ze strony matki miał na imię Illia Tiutiunnyk, babcia – Maria. Mama poszła do szkoły jeszcze za Polski, a skończyła ją już w sowieckiej Ukrainie. Moi rodzice Dymitr i Stefania pobrali się w 1952 r. w Ithrowicy, ale później przenieśli się do Tarnopola. Tam w 1954 r. urodziłem się ja, a w 1961 r. – moja młodsza siostra Lubow» – mówi Piotr Fryz.

Rodzina Fryzów mieszkała wtedy na ulicy Gajowej w mieszkaniu u krewnych, ale była zameldowana w miejscowości Biła koło Tarnopola: «Mnie, jak się urodziłem, również zameldowano w Biłej. Moja mama pracowała w kawiarni, a następnie w papierni w Tarnopolu. Ojciec pracował w zakładzie mleczarskim w Tarnopolu. Ludzie dali ojcu przydomek «Maślanka». Potrafił dokładnie określić zawartość tłuszczu w produktach mlecznych, był dobrym specjalistą. Następnie pracował jako bednarz, robił w zakładzie mleczarskim beczki na masło i pudełka na różne sery. W domu wszystkie okna i drzwi ojciec zrobił sam. Myślę, że miał zdolności do tego rzemiosła po ojcu».

«Kiedy ojciec pracował w zakładzie mleczarskim, zaproponowano mu wybór: będzie czekał dwa lata w kolejce na mieszkanie lub dostanie pomoc i zacznie budować swój własny dom sam. Postanowił budować się samodzielnie» – zaznacza Piotr Fryz.

Po szkole mój rozmówca pracował w różnych miejscach, a na początku lat 70. wstąpił do Technikum Kolejowego w Czerniowcach: «Przez dwa lata uczyłem się tam, a potem do akademika przyszła milicja i zabrała mnie do wojska. Wcześniej ignorowałem wezwania, ponieważ nie miałem wielkiej ochoty na służbę w radzieckiej armii. To był prawdziwy dramat. Noc spędziłem w punkcie poborowym, a potem zostałem wysłany pociągiem z przesiadką w Kijowie i Charkowie do Wołgogradu. W stolicy znowu próbowałem uciec, ale zostałem złapany, po czym wyjaśniono mi, jak mam kochać Ojczyznę. Zostałem sierżantem, a rok później wysłano mnie na budowę Kolei Bajkalsko-Amurskiej».

«Po służbie w wojsku i ukończeniu technikum w Czerniowcach chciałem zostać w tym mieście, ale los chciał inaczej, dlatego w latach 80. wróciłem do Tarnopola. Przez jakiś czas pracowałem w lokomotywowni. W 1984 r. urodził się mój syn Artur» – mówi pan Piotr.

W latach 80. kilka razy jeździł do Polski, a w 1989 r. po raz pierwszy wyjechał do Argentyny do pochodzącej z Ithrowicy ciotki Stefanii

Фризи з Ігровиці

Родина Петра Фриза, голови Польського центру культури і освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі, походить із села Ігровиця, що на Тернопільщині. Мій співрозмовник розповідає про своє коріння, випробування, що випали на долю родини в роки Другої світової війни, і нелегке пристосування до радянської дійсності.

Фризи і Мігали

«Мого прадіда по батьковій лінії звали Якуб Фриз, а прабабусю – Катерина Мігала. Це була польська католицька родина, яка жила в Ігровиці (сьогодні село в Тернопільському районі Тернопільської області, – авт.). Ще в часи Австро-Угорської імперії прадідусь працював лісником у Кельце, а потім його скерували на роботу на Збаражчину. Тут він одружився із прабабусю, родина якої також походила з Кельце».

Згодом Якуб і Катерина Фризи переїхали до Ігровиці, де працювали на власному господарстві. Мали багато поля. Прадід і прабаба померли ще до початку Другої світової і спочивають на кладовищі в Ігровиці», – каже Петро Фриз.

Якуб і Катерина Фризи виховували п'ятьох дітей, серед них – Григорій Фриз, дідусь pana Петра: «Він був добрим теслюю і будовав мости й переходи. Окрім цього, дідусь ремонтував дахи в будинках і виготовляв меблі. Він мав славу доброго господаря і до нього часто зверталися по допомогу. Саме мій дідусь перед Другою світовою війною змайстрував дах у греко-католицькій церкві в Ігровиці. Фризи були католиками. Разом з іншими поляками із села вони ходили до місцевого костелу. Більшість населення Ігровиці складала українці, також тут жили поляки і євреї».

На початку 1920-х рр. Григорій Фриз одружився з Анною Мігалою: «З-поміж шести дітей найменшим був мій батько Дмитро. Перед війною він почав ходити до школи в Ігровиці. Там вивчав і польську, й українську мови. В родині, звичайно, розмовляли польською».

«Дідусеву хату не чіпали»

«У 1944 р. батька призвали до Червоної армії. Він був на фронті в Польщі, Угорщині та Німеччині. З війни повернувся з незначним пораненням. У грудні 1944 р. в Ігровиці відбулися трагічні події, під час яких батька в селі, як я розумію, не було, бо він перебував у війську», – продовжує Петро Фриз.

Наприкінці 1944 р. в Ігровиці та навколишніх селах чергували представники радянської влади. Вони по кілька осіб несли варту в клубі, пильнуючи порядок у селі. 24 грудня того ж року упівці напали на тих, хто чергував у клубі, майже всіх убивши, тільки одного поранивши, а потім почали антипольську акцію.

«Дідусеву хату ніхто не зачепив. Мабуть, його врятувало те, що він був добрим теслюю. У дідусевій хаті переховувалися інші наші родичі. А ось брат бабусі Станіслав Мігала, який жив далеко від нас, разом із родиною загинув одним із перших», – пригадує Петро Дмитрович.

Після війни його сім'я не виїхала до Польщі: «Бабуся хворіла і не могла їхати до Тернополя, а далі на залізничну станцію. Вона не пережила б цієї дороги. Тож моя родина лишилася

в Ігровиці. Натомість родичі по лінії Мігалів виїхали за Буг, як і багато інших поляків. До нас же прибували тоді лемки та бойки з Польщі».

Переїзд до Тернополя

«Після повернення з Другої світової війни батько певний час працював у магазині. Згодом одружився з моєю мамою Стефанією Тютюнник. Мама народилася в 1932 р. Походила з української греко-католицької родини з Ігровиці. Дідусь звали Ілля Тютюнник, а бабусю – Марія. Моя мама пішла до школи ще за Польщі, а вже закінчувала її за радянської України. Мої батьки Дмитро і Стефанія одружилися в 1952 р. в Ігровиці, але згодом переїхали до Тернополя. Тут у 1954 р. народився я, а в 1961 р. – моя менша сестра Любов», – говорить мій співрозмовник.

Родина Фризов мешкала тоді на вулиці Гайовій на квартирі в родичів, але була прописана в селі Біла поблизу Тернополя: «Після народження мене також зареєстрували в Білій. Мама працювала в кафетерії, а потім на паперовому комбінаті в Тернополі. Батько працював на молокозаводі в Тернополі. Люди дали батьку прізвище Маслянка. Він умів визначати жирність молочної продукції, був добрим фахівцем. Згодом працював бондарем, виготовляв на молокозаводі бочки для масла і ящики під сири. Вдома всі вікна і двері батько також робив власноруч. Напевно, перейняв це ремесло від свого батька».

«Коли батько працював на молокозаводі, йому запропонували почекати два роки в черзі на квартиру або отримати допомогу й самому розпочати будівництво власного дому. Він обрав будувати своє житло», – зазначає Петро Фриз.

Після школи мій співрозмовник працював на різних роботах, а на початку 1970-х рр. вступив до технікуму залізничного транспорту в Чернівцях: «Два роки я там повчився, а потім до мого гуртожитку приїхала міліція й забрала мене в армію. Насправді я ігнорував повістки, оскільки не мав великого бажання служити в радянському війську. Це була справжня драма. Я переночував у військкоматі, а далі мене відправили на поїзд із пересадками в Києві та Харкові до Волгограда. У столиці я спробував втекти, але мене спіймали й пояснили, як потрібно любити Батьківщину. Згодом я став сержантом, а через рік мене відправили на будівництво Байкало-Амурської магістралі».

«Після служби в армії й завершення навчання в Чернівцях я хотів лишитися в цьому місті, але не склалося, тож у 1980-х рр. повернувся до Тернополя. Певний час працював у локомотивному ДЕПО. У 1984 р. народився мій син Артур», – розповідає пан Петро.

У 80-ті рр. він кілька разів їздив до Польщі, а в 1989 р. уперше поїхав до Аргентини до



1



2



3

Tiutiunyk. «Do Ameryki Łacińskiej wyjechała jeszcze w 1928 r. Wysłała za mąż za Włocha, a jej dzieci nie mówili już po ukraińsku, tylko po hiszpańsku. Potem jeszcze dwa razy byłem w Buenos Aires, gdzie oni mieszkali» – wspomina Piotr Fryz.

Polskie towarzystwo

«Tarnopol miał potężną grupę osób polskiego pochodzenia. Mój ojciec znał wielu z nich, ja też ich znałem. Często spotykali się w swoich domach. Do kościoła jeździliśmy do Krzemieńca lub Hałuszczyniec. Na święta czasami zapraszano księdza do Tarnopola, by odprawił u kogoś w domu mszę świętą. Znałem język polski z domu rodzinnego. Mieliśmy też porządną bibliotekę polskich książek. Na nich się wychowywałem» – mówi pan Piotr.

«Kiedyś w Tarnopolu spotkałem Henryka Strońskiego, który kierował Polskim Towarzystwem Kulturalno-Oświatowym Obwodu Tarnopolskiego. Zaprosił mnie, bym dołączył do tej organizacji. Już była zarejestrowana i miała własne pomieszczenie. Pomysł na stworzenie polskiego stowarzyszenia w Tarnopolu powstał u najbardziej aktywnych miejscowych Polaków w 1986 r. Wówczas już organizowali spotkania w własnych mieszkaniach, a następnie przez kilka lat gromadzili się w Domu Kultury «Tekstylnyk». Oficjalnie organizacja została zarejestrowana dopiero w 1995 r., ja dołączyłem do niej w 2007 r.

Henryk Stroński planował wyjechać do Polski na stałe, dlatego w 2010 r. zostałem wybrany na prezesa towarzystwa. Podczas wyborów była obecna Emilia Chmielowa, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, przedstawiciele

Konsulatu Generalnego RP we Lwowie oraz inni poważni goście» – wspomina mój rozmówca.

«Przez jakiś czas pracowałem jeszcze w Tarnopolu w branży turystycznej, ale później całkowicie skupiłem się na sprawach stowarzyszenia» – mówi Piotr Fryz.

W 2020 r. Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe Obwodu Tarnopolskiego zmieniło nazwę na Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, wybierając na patrona wybitnego filozofa i teologa, byłego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pochodzącego z Małej Berezowicy w obwodzie tarnopolskim.

Do głównych kierunków działalności Polskiego Centrum w Tarnopolu należą nauczanie dzieci, młodzieży i dorosłych języka polskiego, pielęgnowanie kultury polskiej, porządkowanie polskich cmentarzy w obwodzie tarnopolskim oraz wspieranie miejscowych Polaków.

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach: 1. Piotr Fryz, 2023 r. 2. Rodzina Tiutiunyków. 3. Podczas służby w armii. 4. Rodzina w Argentynie. 5. Złożenie wienieców w Podhorcach. 6. Członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu na obchodach Święta Niepodległości Polski. 12 listopada 2023 r. Piotr Fryz pierwszy od prawej strony. Zdjęcie Walergo Smyrnova.



4

тетки Стефанії Тютюнник, яка походила з Ігровиці. «В Латинську Америку вона виїхала ще в 1928 р. Була заміжня за італійцем і її діти вже не розмовляли українською мовою, а лише іспанською. Згодом я ще два рази їздив до Буенос-Айреса, де вони жили», – пригадує Петро Дмитрович.

Польське товариство

«У Тернополі було потужне ядро осіб польського походження. Багатьох із них знав мій батько, багатьох знав я. Вони часто зустрічалися у своїх домівках. До костелу їздили до Кременця чи Галушинців. На свята іноді запрошували священника до Тернополя, щоб він у когось удома відправив месу. Я знав польську мову з родинного дому. До того ж у нас була гарна бібліотека польських книг. На цьому всьому я і виховувався», – говорить пан Петро.

«Одного разу в Тернополі я зустрів Генріха Стронського, який очолював Польське культурно-освітнє товариство Тернопільської області. Він запросив мене приєднатися до цієї організації. Вона була зареєстрована і мала своє приміщення. Ідея про створення польського товариства в Тернополі виникла в найактивніших місцевих поляків ще в 1986 р. Вони вже тоді проводили збори, зустрічаючись у своїх помешканнях, а потім протягом кількох років збиралися в Будинку культури «Текстильник». Офіційно організацію зареєстрували лише в 1995 р. Я долучився до товариства у 2007 р.

Генріх Стронський планував виїхати до Польщі на постійне місце проживання, тож

у 2010 р., під час чергових виборів, мене обрали головою товариства. Під час виборів були присутні голова Федерації польських організацій в Україні Емілія Хмельова, представники Генерального консульства Республіки Польща у Львові та інші поважні гості», – розповідає Петро Фриз.

«Певний час я ще працював у Тернополі у сфері туризму, але згодом повністю зосередився на справах товариства», – каже Петро Фриз.

У 2020 р. Польське культурно-освітнє товариство Тернопільської області змінило назву на Польський центр культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, обравши собі патроном видатного філософа і богослова, колишнього ректора Люблінського католицького університету, який походив із Малої Бerezowicy на Тернопільщині.

Серед основних напрямків діяльності Польського центру в Тернополі – навчання дітей, молоді та дорослих польської мови, збереження польської культури, впорядкування польських цвинтарів на Тернопільщині та підтримка місцевих поляків.

Сергій Гладішук

На фото: 1. Петро Фриз, 2023 р. 2. Родина Тютюнників. 3. Під час служби в армії. 4. Родина в Argentynie. 5. Покладання вінків в селі Підгірці. 6. Члени Польського центру культури і освіти імені Мечислава Кромпця в Тернополі вшановують День Незалежності Польщі. 12 листопада 2023 р. Петро Фриз сидить крайній справа. Фото Валерія Смирнова.



5



6



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wolyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dalsze wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

creative commons

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у рамках конкурсу «Polonia та поляки за кордоном 2023». Проект «Польські медіа в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

Represje wobec wołyńskich Polaków: Sprawa o przekroczenie granicy

Репресовані волинські поляки: Sprawa Ковельських порушників кордону

Wśród licznych spraw karnych przeciwko Polakom oskarżonym o działalność kontrrewolucyjną, której w większości przypadków nie prowadzono, zdarzają się również inne przestępstwa. Jedną z takich spraw dotyczy mieszkańców Kowla, którzy zostali zatrzymani podczas nielegalnego przekraczania granicy.

Z akt sprawy wynika, że 28 stycznia 1940 r. Włodzimiersko-Wołyński Oddział Graniczny NKWD ujął trzech sprawców podczas próby przekroczenia granicy z Niemiec do ZSRR. Stało się to w chutorze Równie i jak wskazano w notatce naczelnika i oficera politycznego placówki, w zatrzymaniu funkcjonariuszom NKWD pomógł miejscowy mieszkaniec, nauczyciel Jakub Łeś.

Wszyscy sprawcy byli Polakami, mieszkańcami Kowla: Stanisław Zemka, s. Jana, urodzony w 1899 r. we wsi Wysokie Koło (obecnie województwo mazowieckie), Adam Torczyński, s. Stanisława, urodzony w 1906 r. w Radomiu i Władysław Żelichowski, s. Romana, urodzony w 1908 r. w Sarnach.

W powyższej notatce wskazano, że przekroczenie miało miejsce w pobliżu wsi Świerzowskie Holendry. «Celem przekroczenia, jak wyjaśnili sprawcy, było pójście na zakupy do Niemiec i z powrotem do ZSRR» – czytamy w dokumencie.

Sprawy przeciwko każdemu ze sprawców toczyły się odrębnie. Dwie z nich, przeciwko Zemce i Żelichowskiemu, zostały już upublicznione na stronie internetowej Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego, trzecia nie jest na razie dostępna w Internecie.

Władysław Żelichowski pracował jako konduktor na kolei w Kowlu. Według niego granicę III Rzeszy i ZSRR przekroczył 6 grudnia 1939 r. 28 stycznia 1940 r., w drodze powrotnej, został zatrzymany. Z protokołu przesłuchania osobistego wynika, że oprócz dokumentów znaleziono przy nim zegarek kieszonkowy «Сума», nóż składany, notatnik, 25 kopiejek «pieniędzy sowieckich», jedną dużą i trzy małe paczki sacharyny.

Podczas przesłuchania Żelichowski oświadczył, że przeszedł na terytorium Niemiec, aby dostać się do Dębłina, gdzie mieszkała jego siostra. Powiedział, że zmarła i pozostawiła dziecko, którym chciał się zaopiekować. Do tego czasu dzieckiem w Dęblinie rzekomo opiekował się

znajomy siostry Stanisław Pawłowski, ponieważ jej ojciec zmarł w 1938 r. Ostatecznie Żelichowski nie odważył się zabrać trzyletniego dziecka, więc zostawił Pawłowskiemu 238 złotych, które miał przy sobie, i wrócił do ZSRR.

Wkrótce Żelichowski został uwięziony w Chersoniu, a sprawa została przekazana do Kolegium Specjalnego NKWD. Śledczy nie stwierdzili żadnych okoliczności obciążających, dlatego też kara okazała się dość łagodna. Wyciąg z protokołu nr 70 z 19 lipca 1940 r. stwierdza: «Władysław Żelichowski za nielegalne przekroczenie granicy państwowej ma zostać umieszczony w poprawczym obozie pracy na okres trzech lat, licząc od 28 stycznia 1940 r.».

Władysław Żelichowski odbywał karę w Siewżeldorłagu w Komi ASSR. 1 września 1941 r., zgodnie z dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Żelichowski został amnestiowany jako obywatel polski. Osoby objęte amnestią miały «prawo do swobodnego zamieszkania na terytorium ZSRR, z wyjątkiem stref zakazanych, miejscowości, w których ogłoszono stan wojenny oraz miast reżimowych I i II kategorii». Z dokumentów wynika, że Żelichowski udał się do Karagandy w Kazachskiej SRR.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 21 grudnia 1989 r. Władysław Żelichowski został zrehabilitowany. W sprawie karnej nie ma o nim więcej informacji.

Ale nasza historia na tym się nie kończy. Na stronie zapisyterroru.pl znaleźliśmy osobiste świadectwa Władysława Żelichowskiego, zapisane 6 marca 1943 r., które rzucają światło na jego życiorys do 1941 r.

Po raz pierwszy nasz bohater został aresztowany w pociągu 18 września 1939 r., podczas rozbrojenia Wojska Polskiego. Przez miesiąc przebywał w więzieniu w Równem, po czym został zwolniony. Władysław Żelichowski zmuszony był do podjęcia pracy na kolei u okupantów,

Sеред численних справ проти поляків, яких звинуватили в контрреволюційній діяльності, здебільшого вигаданій, інколи трапляються справи, пов'язані з іншими правопорушеннями. Одна з таких – справа проти жителів Ковеля, яких затримали при нелегальному перетині кордону.

Як зазначено в документах, 28 січня 1940 р. на ділянці Володимир-Волинського прикордонного відділення НКВД при спробі перетнути кордон із боку Німеччини в ССРСР упіймали трьох порушників. Це сталося на хуторі Рівне, а затримати їх, як ідеться в записці начальника й політрука застави, службовцям НКВД допоміг місцевий житель, учитель Яків Лесь.

Усі правопорушники були поляками, жителями Ковеля. Це Станіслав Янович Земка, який народився в 1899 р. у селі Високе Коло (нині Мазовецьке воєводство), Адам Станіславович Торчинський, який народився в 1906 р. у Радомі, та Владислав Романович Желіховський, який народився в 1908 р. у Сарнах.

У згаданій вище записці вказано, що перехід відбувся поблизу села Свіржовські Голендри. «Мету переходу вони пояснили походом по покупки в Німеччину й назад у ССРСР», – зафіксовано в документі.

Справи по кожному з порушників вели окремо. Дві з них, проти Земки та Желіховського, вже оприлюднено на сайті Державного архіву Волинської області, третьої поки що немає в інтернет-доступі.

Владислав Желіховський працював кондуктором на залізниці в Ковелі. За його словами, кордон між Рейхом і ССРСР він перетнув 6 грудня 1939 р. При поверненні 28 січня 1940 р. його затримали. Протокол особистого обшуку засвідчив, що, крім документів, при чоловіку знайшли кишеньковий годинник «Сума», складаний ніж, блокнот, 25 копійок «советськими грошима», одну велику і три маленьких пачки сахарину.

На допиті Желіховський заявив, що на німецьку територію перейшов, аби дістатися до Дембліна, де проживала його сестра. Вона, за його словами, померла. В неї залишилася дитина, яку він хотів забрати під опіку. Доти дитиною в Дембліні опікувався знайомий сестри

Станіслав Павловський, адже її батько помер ще в 1938 р. Желіховський урешті не зважився забрати трирічну дитину, тож залишив Павловському 238 злотих, які мав при собі, і повернувся в ССРСР.

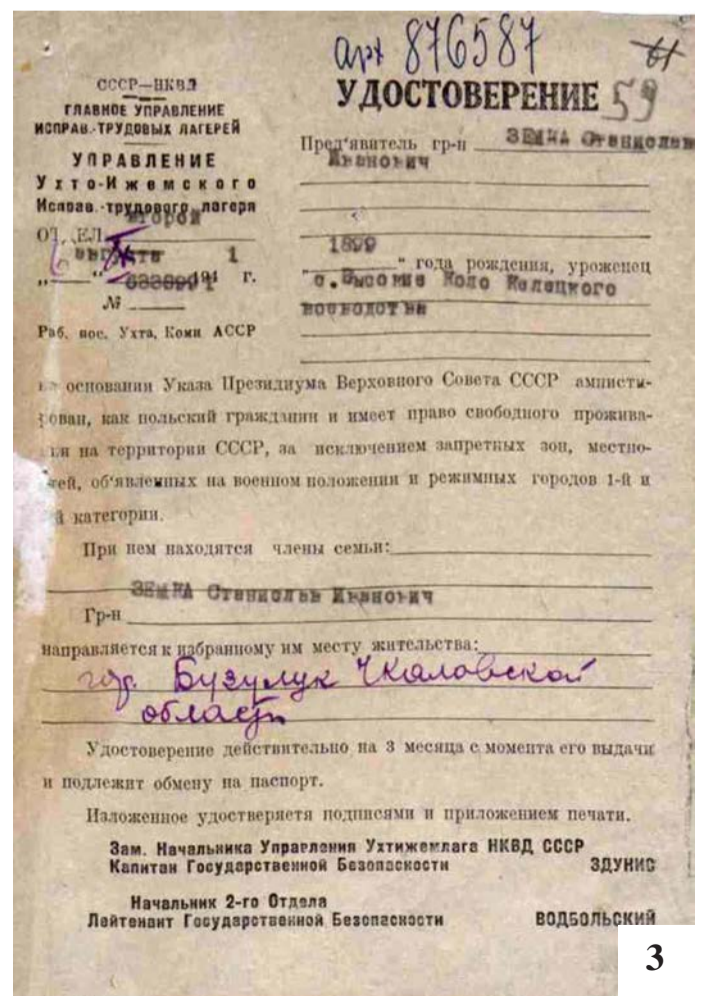
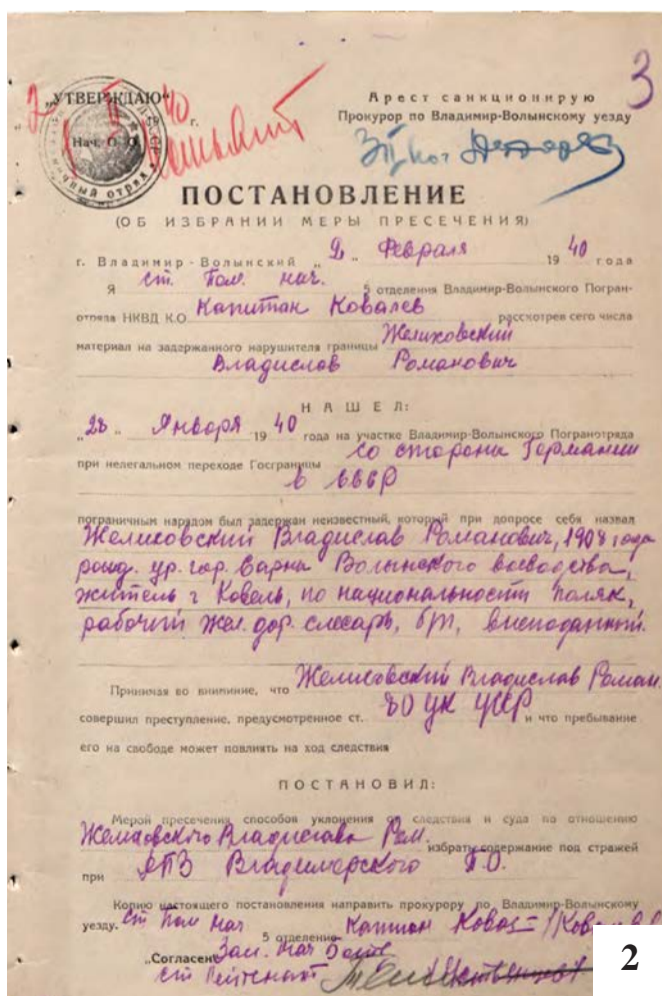
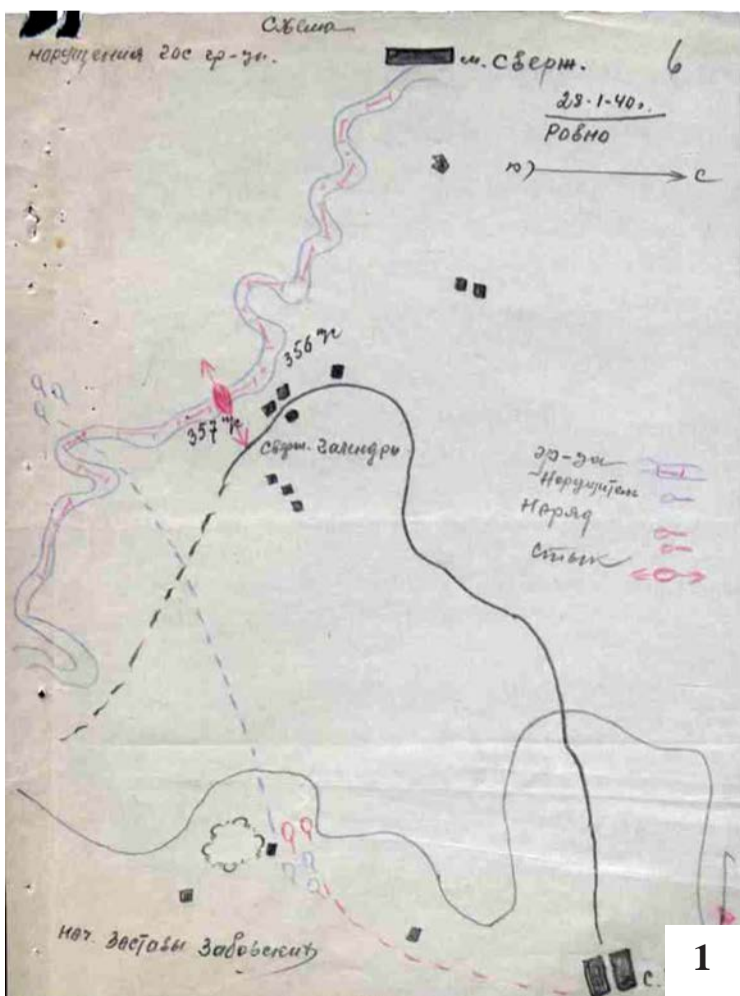
Порушника невдовзі помістили у в'язницю в Херсоні, а справу передали на розгляд Особливої наради НКВД. Жодних обтяжливих обставин слідчі не виявили, тож вирок виявився досить «м'який». У виписці з протоколу № 70 від 19 липня 1940 р. зазначено: «Желіховського Владислава за нелегальний перетин держкордону помістити у виправно-трудова табір строком на три роки, відраховуючи термін із 28 січня 1940 р.»

Покарання Владислав Желіховський відбував у Севжелдорлазі, в Комі АССР. 1 вересня 1941 р., згідно з Указом Президії Верховної Ради ССРСР, Желіховського як польського громадянина амністували. Амністовані мали «право на вільне проживання на території ССРСР, за виключенням заборонених зон, районів, у яких оголошено воєнний стан, і режимних міст 1-ї та 2-ї категорій». Желіховський, відповідно до документа, поїхав у Караганду в Казахській ССР.

Заключенням прокуратури Волинської області від 21 грудня 1989 р. Владислава Желіховського реабілітовано. Більше даних про нього у справі немає.

Але на цьому історія не закінчується. На сторінці zapisyterroru.pl ми знайшли особисті свідчення Владислава Желіховського, записані 6 березня 1943 р., які проливають світло на його біографію до 1941 р.

Уперше нашого героя арештували прямо в поїзді 18 вересня 1939 р., при роззброєнні Війська Польського. Його протримали місяць у Рівненській в'язниці й відпустили. Владислав був змушений піти на роботу залізничником до окупантів, щоб утримувати сім'ю. Згодом



gdyż musiał utrzymywać rodzinę. Po kilkunastu dniach pracy pokłócił się z politykiem i dyspozytorem na temat ustroju państwowego ZSRR. «Doszło do awantury, w czasie której chwyciłem kałamarz, uderzając nim w pusty łeb i rozbiłem» – czytamy w dokumencie.

Żelichowski zaczął się chować przed milicją i wreszcie 5 grudnia 1939 r. przeszedł przez zieloną granicę dostając się do Warszawy, gdzie mieszkała siostra żony ze swoim mężem. Po naradzie postanowili, że Władysław wróci do ZSRR, żeby ściągnąć żonę i dziecko z «raju bolszewickiego». W drodze powrotnej schwytano go i wrzucono do piwnic szkoły powiatowej we Włodzimierzu Wołyńskim.

«W tych piwnicach działy się straszne rzeczy. W małych celach siedziało po 150 osób. [Przez] spływające ściany wody, czyli ludzkiego potu, rozmnożyło się robactwo, tj. wszy, pluskwy i inne. Każdy tłukł na paznokciach do tysiąca sztuk dziennie. Wyżywienie było raz na dzień – owies lub pszenica ze zgniłą rybą i 300 g chleba» – wspominał.

29 marca, w wigilię Wielkanocy, Żelichowski w grupie 240 więźniów został wywieziony do Chersonia. Po drodze karmiono ich słoną rybą, nie dając wody. 31 marca nowoprzybyłych ogolono i poddano prowizorycznym badaniom lekarskim. Jak wspominał, przez tydzień odpoczywali w celi, nikt ich nie niepokoił.

Tydzień później zaczęły się przesłuchania. Więźniów wywoływano według alfabetu: «Kto jest tutaj na literę A, B, C, wychodzić» i prowadzono do śledczych. Według Władysława, przesłuchiowano go około dziesięciu razy. «Zarzucano mi szpiegostwo i bycie w organizacji, że idę przeciw władzy sowieckiej itp. Po biciu karano ciemnicą, wrzucając [do niej więźnia] gołego, oraz szufladą, kaftanem i innymi środkami [...] Z ciemnicy trafiali do szpitala» – zapisano we wspomnieniach.

Władysław Żelichowski nie przyznawał się do zarzutów, bojąc się, żeby nie wyszła na jaw historia z politykiem.

Warunki w więzieniu były nieludzkie: przełudnienie, złe odżywianie, pasożyty, brak wody i opieki medycznej.

Około 25 sierpnia jeńców wywieziono do Kottasu w obwodzie archangielskim. Podróż trwała dwadzieścia dni. Nie podawano im też wody, karmiono śmierzdzącymi śledziami i chlebem. Ponadto sowieccy kryminaliści kradli rzeczy polskim więźniom. Żelichowski uważał, że Polaków specjalnie mieszano z «worami», aby ich bardziej dręczył.

W Kottasie Władysław miał szczęście – przeszedł operację (nie wspomina jaką), a wkrótce dostał pracę w szpitalu piersiowego punktu, kierując sprawami gospodarczymi. Szpital ten miał sześć pałatek, na których na pryczach leżało do 80 pacjentów. Zdarzało się, że pacjenci w gorące spadali z górnych pryczy, zabijając się. Panował tyfus, czerwotka i róża. Ogółem dziennie na tamten świat przechodziło od 10 do 20 nieszczęśliwych.

«Chowano nagich, a rzeczy i pieniądze zmarłych [szły] na skarb państwa – wszelkie formalności sam załatwiałem i miałem możność napatrzeć się, co się działo w tymże Kottasie. Życie ludzkie nie przedstawiało żadnej wartości» – stwierdził w swoich wspomnieniach.

W marcu 1941 r. Żelichowski został wywieziony dalej na północ, do Komi ASSR, na budowę linii kolejowej, gdzie pracował jako pomocnik maszynisty. Został przydzielony do łagru w Książpogocie, łagpunkt (pododdział obozu, – tłum.) Kiltowo w Siewżeldorlagu. Warunki obozowe były całkiem dobre, więc Władysław czasami pomagał swoim rodakom i innym towarzyszom w nieszczęśliwym, dostarczając cenne w więzieniu jedzenie, mydło i tytoń, które udało mu się ukraść.

29 sierpnia 1941 r. Władysław Żelichowski został amnestiowany jako obywatel polski. Kierownictwo obozu namawiało go do pozostania, obiecując okazałe wynagrodzenie – dwa tysiące rubli, lecz Władysław odmówił. Otrzymałszy 215 rubli udał się do Tockoje, gdzie formowały się oddziały Armii Andersa. 13 września został przyjęty do polskiej armii, do 6 Batalionu Pancernego.

Wkrótce Żelichowski dołączył do 11 Batalionu Saperów Kolejowych, który sformowano z byłych pracowników PKP. Ta jednostka wojskowa, która w różnych okresach nosiła też nazwy «Grupa Kolejowa» i «Batalion Kolejowy», w 1942 r. udała się do Iranu, a następnie do Palestyny, gdzie zbudowała linię kolejową łączącą Hajfę z Bejrutem. Dalszy szlak bojowy jednostki wiódł przez Irak, Egipt i Włochy. W 1946 r. jednostka została przetransportowana do Wielkiej Brytanii. Przeszła istnieć w 1947 r. Niestety nie mamy żadnych informacji o drodze życiowej Władysława Żelichowskiego po 1941 r.

Kolejnym zatrzymanym podczas przekroczenia granicy 28 stycznia 1940 r. był **Stanisław Zemka**, który również mieszkał w Kowlu i podobnie jak Żelichowski pracował na PKP.



Dochodzenie wykazało: Zemka, otrzymawszy wiadomość, że w pierwszych dniach II wojny światowej Niemcy dotkliwie zbombardowali Końskie, w którym mieszkali jego rodzice, postanowił się tam dostać. 6 stycznia 1940 r. przekroczył granicę i odnalazł krewnych, którym na szczęście nic się nie stało. 28 stycznia, kiedy wracał do ZSRR, został zatrzymany.

Jak wynika z protokołu przeszukania, oprócz dokumentów Zemka miał przy sobie dwie pary trzewików damskich, dwie pary butów, 15 par rajstop, sweter, nóż i «2 złote papierkiem». Stanisław miał w Kowlu żonę Bronisławę Zemkę, więc można przypuszczać, że przynajmniej część z tych rzeczy była przeznaczona dla niej.

Podczas przesłuchań śledczy ustalili, że w międzywojennej Polsce zatrzymany miał kłopoty z prawem. Z protokołu wynika, że był dwukrotnie aresztowany: «Pierwszy raz za powiedzenie w restauracji, że polska policja bije i aresztuje chłopów, drugi raz za pijarstwo». Ponieważ Zemka za pierwszym razem wynajął prawnika i uniknął więzienia, sowieccy śledczy doszli do wniosku, że współpracował z policją, czyli stał się konfidentem. Tę swoją teorię starali się potwierdzić w trakcie przesłuchań, usiłując wszelkimi sposobami wydobyć od podejrzanego potrzebne im dowody. Stanisław stanowczo zaprzeczył wszelkim oskarżeniom.

Kilka tygodni później, w celu kontynuacji śledztwa, Stanisław Zemka, już w statusie oskarżonego, został odesłany do dyspozycji III oddziału UGB NKWD w obwodzie dniepropetrowskim. Wydawało się, że podobnie jak Żelichowski może spodziewać się stosunkowo łagodnej kary za naruszenie granicy, jednak jego współwięźniowie okazali się seksotami (od ros. siekrietnyj sotrudnik, czyli tajny współpracownik). To na podstawie ich zeznań śledczy sfabrykowali akt oskarżenia.

Czytamy w nim: «Przesłuchania świadków wykazały, że Stanisław Zemka prowadzi w celi aktywną ktrewolucyjną agitację nacjonalistyczną wśród aresztowanych, mającą na celu dyskredytację rządu sowieckiego». Zgodnie z protokołem nr 129 z 11 października 1940 r. Zemka został skazany na osiem lat łagrów za nielegalne przekraczanie granicy i wypowiedzi antyrządzieckie.

Więzień odbywał karę w Uchtiżemlagu. 6 sierpnia 1941 r., zgodnie z dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Zemka został amnestiowany jako obywatel polski. Po zwolnieniu udał się do miasta Buzułuk w obwodzie czałowskim. Jak wiadomo, formowano tam oddziały Armii Andersa.

Zgodnie z wnioskiem prokuratury obwodu wołyńskiego z dnia 30 maja 1989 r. Stanisław Zemka został zrehabilitowany. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Ze sprawami karnymi obywateli ukraińskiej SRR represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego pod następującym linkiem: <https://cutt.ly/EGgFlrw>.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Schemat naruszenia granicy państwowej ze sprawy. 2. Postanowienie o aresztowaniu Władysława Żelichowskiego. 3. Dokument o amnestii Stanisława Zemki. 4. Wyciąg z protokołu ze sprawy Stanisława Zemki.

Winn posperechawsia z politykiem i кадровиком про державний устрій СССР. «Дійшло до конфлікту, під час якого я вхопив чорнильницю, тріснув нею по пустій голові й розбив», – писав Владислав.

Желіховського почала розшукувати міліція, тож 5 грудня 1939 р. він перейшов кордон і добрався до Варшави, де жили сестра дружини з чоловіком. На сімейній нараді вони вирішили, що Владислав повернеться в СССР і втече з «більшовицького раю» з дружиною та дитиною. При поверненні його затримали й помістили в підвалі повітової школи у Володимирі-Волинському.

«У тих підвалах відбувалося страшне. У великих камерах сиділи по 150 людей. Через те, що по стінах стікала вода, точніше людський піт, розмножилися паразити, тобто воші, блощиці та інші. Кожен чавив на нігтях до тисячі штук денно. Годували раз на день – давали овес або пшеницю з гнилими оселедцями і 300 г хліба», – згадував ув'язнений.

29 березня, напередодні Великодня, його у групі 240 в'язнів відправили до Херсона. Дорогою їх годували солоною рибкою й не давали води. 31 березня прибулих постригли, помили та провели такий-сякий медогляд. Тиждень, як пригадавав Желіховський, вони відпочивали в камері, їх ніхто не чіпав.

Згодом розпочалися допити. Ув'язнених викликали групами по алфавіту: «Хто на літеру А, Б, В, вийти». І вели до слідчих. Владислава, за його словами, допитували близько десяти разів. «Мене звинувачували у шпигунстві й організації, що я виступаю проти советської влади і т. п. Після побиття карали одиночною камерою, викидаючи до неї в'язня голим, а також шухлядою, гамівною сорочкою та іншими засобами. [...] З одиночки потрапляли в лікарню», – записано у спогадах.

Владислав Желіховський усі звинувачення відкидав, побоюючись, аби слідчі не дізналися про історію з політруком.

Умови ув'язнення були нелюдськими: тісноста, погане харчування, паразити, відсутність води й медичної опіки.

Орієнтовно 25 серпня ув'язнених повезли до Котласа в Архангельській області. Дорога зайняла 20 днів. Їм знову не давали воду, годуючи смердючими оселедцями і хлібом. До того ж советські кримінальники крали в польських в'язнів речі. Желіховський вважав, що поляків спеціально змішували з «ворами», щоб більше дошкулити.

Там Владиславу пощастило – йому зробили операцію (у спогадах немає інформації, яку саме), а згодом призначили завгоспом у лікарні на пересильному пункті. В тому шпиталі було шість палат, у яких на нарах лежали до 80 хворих. Бувало, що хворі в пропасниці падали з верхніх нар і вбивалися на смерть. Панували тиф, дизентерія й рожа. Загалом за добу на той світ переходили від 10 до 20 нещасних.

«Іх хоронили голими, а речі і гроші померлих йшли в державну казну. Я займався різними формальностями й мав можливість надивитися, що робилося в тому Котласі. Людське життя не становило жодної цінності», – констатував він у спогадах.

У березні 1941 р. Желіховського перевели далі на північ, до Кому АССР, на будівництво залізниці, де він працював помічником машиніста. Владислав був приписаний до табору Княж-

погост, лагпункт (підрозділ табору, – переказ.) Кітрово в Севжелдорлазі. Умови були, як на табір, досить непогані, тож Владислав часом допомагав своїм співвітчизникам та іншим товаришам по нещастю продуктами, милом, тютюном, які мав змогу вкрасти.

29 серпня 1941 р. Владислава Желіховського як польського громадянина амністували. Керівництво табору вмовляло його залишитися, пропонуючи чималу зарплатню – дві тисячі рублів, але Владислав відмовився. Отримавши 215 рублів, він вирушив до Тотького, де формувалися підрозділи Армії Андерса. 13 вересня його прийняли до польської армії, у 6-й танковий батальйон.

Невдовзі Желіховський потрапив в 11-й батальйон залізничних саперів, у який набирали колишніх працівників польських залізниць. Цей військовий підрозділ, який у різні часи мав назви, як-от «Залізнична група» чи «Залізничний батальйон», у 1942 р. потрапив в Іран, а потім у Палестину, де будували залізницю Хайфа-Бейрут. Довелося залізничникам побувати і в Іраці, і в Єгипті, і в Італії. В 1946 р. підрозділ перевели у Великобританію, де він припинив існування в 1947 р. На жаль, ми нічого не знаємо про життєвий шлях Владислава Желіховського після 1941 р.

Ще одним затриманим 28 січня 1940 р. порушником кордону був **Станіслав Земка**, який теж проживав у Ковелі і так само, як Желіховський, працював на залізницю кондуктором.

Слідство з'ясувало, що Земка, отримавши звістку, що в перші дні Другої світової війни німці дуже розбили місто Конське, де проживали його батьки, вирішив дістатися туди. 6 січня 1940 р. він перейшов кордон і знайшов рідних, які, на щастя, не постраждали. 28 січня, коли він повертався в СССР, його затримали.

Як засвідчив протокол особистого обшуку, крім документів, Земка мав при собі дві пари жіночих ботів, дві пари чобіт, 15 пар колгот, светр, ніж і «два злотих бумашкою». У Станіслава в Ковелі була дружина Bronisława Zemka, тож можна припустити, що принаймні деякі із цих речей призначалися їй.

Під час допитів слідчі виявили, що в міжвоєнній Польщі затриманий мав проблеми із законом. У протоколі записано, що його двічі арештовували: «Перший раз – за те, що я сказав у ресторані, що польська поліція селян б'є й арештує, другий раз – за п'янку». Оскільки в першому випадку Земка найняв адвоката і його не посадили у в'язницю, советські слідчі зробили висновок, що він пішов на співпрацю з поліцією, тобто став конфідентом. Свою теорію вони хотіли підтвердити під час допитів, всіляко намагаючись витягти з підслідного потрібні їм свідчення. Той же всі звинувачення категорично відкидав.

Через кілька тижнів для продовження слідства Станіслава Земку, вже в статусі обвинуваченого, відправили в розпорядження 3-го відділення УГБ НКВД у Дніпропетровській області. Здавалося, він міг би, як і Желіховський, за порушення кордону сподіватися на порівняно невеликий строк, але сусіди по камері виявилися сексотами (таємними співпрацівниками). Саме на основі їхніх доносів слідчі сфабрикували обвинувальний висновок.

У ньому вказано: «Допитами свідків встановлено, що Станіслав Земка серед арештованих по камері проводить активну контрреволюційну націоналістичну агітацію, скеровану на дискредитацію советської влади». Згідно з протоколом № 129 від 11 жовтня 1940 р., Земку за нелегальний перетин кордону й антирадянські висловлювання засудили до восьми років виправно-трудових таборів.

Покарання в'язень відбував в Ухтижемлазі. 6 серпня 1941 р., згідно з Указом Президії Верховної Ради СССР, Земку як польського громадянина амністували. Станіслав Земка вирушив у місто Бuzuлук Чкаловської області. Там, як відомо, формувалися підрозділи Армії Андерса. Заключенням прокуратури Волинської області від 30 травня 1989 р. Станіслава Земку реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

З архівними кримінальними справами громадян УССР, репресованих советською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області за посиланням: <https://cutt.ly/EGgFlrw>.

(Далі буде).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Схема порушення державного кордону. 2. Постанова про арешт Владислава Желіховського. 3. Документ про амністію Stanisława Zemki. 4. Виписка з протоколу з вироком Stanisława Zemki.

Wołyńskie i galicyjskie więzienia w książce Oleha Razyhrajewa

Волинські й галицькі тюрми у книзі Олега Разиграєва

«Автор pozwala dokumentom mówić samym za siebie» – tak o książce wołyńskiego naukowca Oleha Razyhrajewa «Świat za kratami. System penitencjarny na Wołyniu oraz w Galicji w latach 1918–1939» mówili uczestnicy pierwszej prezentacji tej publikacji.

28 listopada w schronie Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki odbyła się prezentacja monografii dr. hab. Oleha Razyhrajewa na temat systemu więziennictwa na Wołyniu i w Galicji w okresie międzywojennym.

Książka «Świat za kratami. System penitencjarny na Wołyniu oraz w Galicji w latach 1918–1939» ukazała się w wydawnictwie «Koło» przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

«Tak wygląda promocja książki w czasie wojny» – powiedziała Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, rozpoczynając spotkanie. Przed wydarzeniem w Łucku rozległ się alarm, więc uczestnicy zeszli do schronu w głównym budynku uniwersytetu, by tam przeprowadzić prezentację.

Wszyscy, którzy już czytali książkę, zwrócili uwagę na kompleksowe podejście autora do pracy. Oleh Razyhrajew analizuje procesy narodowościowe w okresie międzywojennym, początki systemu penitencjarnego na Wołyniu i w Galicji, różne typy zakładów, kształtowanie służby penitencjarnej oraz jej skład osobowy. Píše także o życiu codziennym więźniów kryminalnych i politycznych oraz działalności organizacji społecznych i politycznych w obronie ich praw.

«Pomysł na przeprowadzenie badań nad polskim systemem penitencjarnym zrodził się, gdy pisałem doktorat na temat polskiej policji. Wielokrotnie zadawałem sobie wówczas pytanie: co działo się z osobami zatrzymanymi przez organy ścigania? W jakich warunkach były przetrzymywane, w jakich zakładach, jak wyglądało ich życie codzienne, kto pracował w tych zakładach?» – powiedział historyk.

Oleh Razyhrajew jest doktorem habilitowanym w zakresie historii, profesorem Katedry Historii Powszechnej na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki, pracownikiem naukowym Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk na zasadach wolontariatu, redaktorem naczelnym czasopisma «Студії з архівної справи та документознавства» wydawanego w Kijowie.

Naukowiec jest autorem licznych publikacji, w tym monografii «Po obu stronach frontu. Organizacje społeczne na Wołyniu podczas Wielkiej Wojny: 1914–1918» (Łuck, 2018), «Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym» (Warszawa, 2019).

«Ta książka jest o ludziach, którzy przebywali w więzieniach i którzy tam pracowali. Ponadto opowiada o więzieniach i systemie penitencjarnym, a jednocześnie o historii Ukrainy i Polski» – powiedział Oleh Razyhrajew.

W pierwszej części monografii autor analizuje system penitencjarny II RP «od Wroniek do Ostroga», czyli od więzienia najbardziej wysuniętego na wschód do więzienia położonego najbardziej na zachód w międzywojennej Polsce.

«Przez cały okres międzywojenny Polska poszukiwała optymalnego modelu organizacji więziennictwa, starając się stworzyć postępowy system, który zastąpiłby represyjny. Ważnym jego elementem była resocjalizacja więźniów» – dodał Oleh Razyhrajew.

W części poświęconej codziennemu życiu w więzieniach pisze o różnych grupach więźniów, ich liczbie, warunkach przetrzymywania i żywienia, opiece medycznej, możliwości pracy, życiu kulturalnym, edukacyjnym i religijnym, nieformalnych ugrupowaniach więźniów oraz o formach protestu.

Podczas prezentacji Oleh Razyhrajew podzielił się historią Ernesta Nowakowskiego, ostatniego naczelnika więzienia w Łucku. Badaczowi udało się odnaleźć jego potomków. Książka zawiera zdjęcie udostępnione przez rodzinę. Ernest Nowakowski zmarł w lipcu 1939 r. Został pochowany na cmentarzu katolickim w Łucku, w miejscu



którego w latach 70. władze sowieckie urządziły Memoriał «Wieczna Chwała».

Opowiedział także o jednoczeniu się różnych grup więźniów podczas protestów, m.in. członków KPZU i OUN podczas jednego z protestów w więzieniu «Brygidki» we Lwowie, o składzie narodowościowym więźniów na Wołyniu i w Galicji oraz podał przykłady ich ucieczek.

Autor i recenzenci wspominali również o tych bohaterach książki, którzy pracowali w więzieniach, takich jak strażnik więzienny w Równem Stefan Czerpak czy prawosławny kapłan o. Mychajło Jakowlew, a po nadejściu władzy sowieckiej sami trafili do tych więzień. W 1940 r. Stepan Czerpak stał się ofiarą Zbrodni Katyńskiej. O. Mychajło Jakowlew również był więziony w Równem, a później został przewieziony do Astrachania, gdzie zmarł.

Oleh Razyhrajew opowiedział o dokumentach znalezionych w archiwach Ukrainy, Polski, Litwy i Białorusi, jak również o specyfice opracowania źródeł w białoruskich archiwach, do których jeździł na długo przed pełnoskalową rosyjską inwazją.

«Jeśli Andrij Kokotiuha (ukraiński pisarz – aut.) przeczyta tę książkę, napisze pięć powieści kryminalnych» – powiedział profesor Mykoła Kuczerepa podsumowując opowieści autora.

Uczestnicy spotkania podkreślali «kolosalny materiał źródłowy», na podstawie którego została napisana książka i który nie był wcześniej publikowany, a także nowatorskie podejście do badań.

«Autor pozwala dokumentom mówić samym za siebie» – powiedział profesor Oлександр Zajcew z Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego, jeden z recenzentów książki, zwracając uwagę na bezstronne podejście Oleha Razyhrajewa do prezentacji materiału.

«Opisując różne rodzaje więzień w państwie polskim, autor posługuje się bardzo szerokimi danymi dotyczącymi ich liczby, liczby więźniów i koreluje to ze specyfiką polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej. W szczególności udowadnia, że wzrost liczby więźniów był bezpośrednio związany z okresem kryzysu gospodarczego w Polsce, kiedy życie stało się trudniejsze, a także znajduje paralele z wydarzeniami życia politycznego II Rzeczypospolitej. Ciekawy jest opis tego, jak żyli więźniowie, jak pracowali, co jedli, jakie mieli problemy medyczne, jak walczyli z epidemiami» – podkreśliła profesor Rusłana Dawydiuk z Równieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, recenzentka monografii.

Natalia Denysiuk
Foto: Anatol Olich

«Автор дозволяє документам говорити самим за себе», – так про книгу волинського науковця Олега Разиграєва «Світ за ґратами. Пенітенціарна система на Волині та в Галичині в 1918–1939 роках» відгукнулися учасники першої презентації цього видання.

«від Вронек до Ostroga», тобто від крайньої східної тюрми міжвоєнної Польщі до крайньої західної.

«Увесь міжвоєнний період Польща шукала оптимальну модель організації тюремної системи, намагаючись створити прогресивну систему на заміну репресивній. Важливим для неї був елемент ресоціалізації в'язнів», – додав Олег Разиграєв.

У частині про повсякдення в'язнів він розповідає про диференціацію в'язнів, їх чисельність, умови утримання та харчування, медичну допомогу, можливість працювати, культурно-освітнє та релігійне життя, неформальні спільноти ув'язнених і форми протесту.

Під час презентації Олег Разиграєв поділився історією Ернеста Новаковського – останнього начальника Луцької тюрми. Досліднику вдалося знайти його нащадків. До слова, у книзі опубліковано світлина, надану родиною. Ернест Новаковський помер у липні 1939. Його поховали на католицькому цвинтарі в Луцьку, на місці якого радянська влада облаштувала в 70-х рр. меморіал «Вічна слава».

Він розповів присутнім також про об'єднання під час протестів різних груп в'язнів, як-от, наприклад, членів КПЗУ і ОУН під час одного з виступів у львівській тюрмі «Бригідки», про національний склад в'язнів тюрем на Волині та в Галичині, наві приклади втеч.

Автор і рецензенти пригадали тих героїв книги, які працювали у в'язницях, як-от охоронець рівненської в'язниці Степан Черпак або православний капелан, отець Михайло Яковлев, а після приходу радянської влади самі потрапляли до тих же тюрем. Степан Черпак у 1940 р. став жертвою Катинського злочину. Отець Михайло Яковлев теж потрапив до тюрми в Рівному, а пізніше його вивезли до Астрахані, де він помер.

Oleh Разиграєв розповів про цікаві знахідки в архівах України, Польщі, Литви та Білорусі, а також особливості роботи з білоруськими архівами ще задовго до повномасштабного вторгнення.

«Якщо цю книгу прочитає Андрій Кокотюха, то в нього вродяться п'ять детективних романів», – зазначив професор Микола Кучерепа, підсумовуючи розповідь автора.

Учасники обговорення монографії підкреслили «колосальний джерельний матеріал», на основі якого написана презентована книга, який, до того ж, не був раніше опублікований, і новаторський підхід до дослідження.

«Автор дозволяє документам говорити самим за себе», – сказав професор Олександр Зайцев з Українського католицького університету, один із рецензентів книги, звертаючи увагу на неупереджений підхід Олега Разиграєва до викладу матеріалу.

«Характеризуючи різні види тюрем у польській державі, автор оперує дуже широкими цифрами щодо їх кількості, числа ув'язнених і корелює це з особливостями внутрішньої політики Речі Посполитої. Зокрема, доводить, що зростання чисельності в'язнів напружало було пов'язане з періодом економічної кризи в Польщі, коли життя ставало важчим, а також знаходить паралелі з політичними обставинами Другої Речі Посполитої. Цікаво почитати, як жили в'язні, як вони трудилися, що їли, які в них існували проблеми медичного характеру, як боролися з епідеміями», – наголосила професорка Руслана Давидюк із Рівненського державного гуманітарного університету, рецензентка монографії.

28 листопада в бомбосховищі Волинського національного університету імені Лесі Українки відбулася презентація монографії доктора історичних наук Олега Разиграєва про в'язничну систему на Волині та в Галичині в міжвоєнний період.

Книга «Світ за ґратами. Пенітенціарна система на Волині та в Галичині в 1918–1939 роках» вийшла у видавництві «Коło» за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку.

«Так виглядає презентація книг в умовах війни», – сказав Генеральний консул РП у Луцьку Сławомір Місяк, розпочинаючи зустріч. За кілька хвилин до заходу в Луцьку прозвучав сигнал повітряної тривоги, тож присутні спустилися в бомбосховище головного корпусу ВНУ, аби провести захід там.

Усі, хто вже читав книгу, відзначали комплексний підхід автора до дослідження. Він аналізує загальнодержавні процеси того часу, початки пенітенціарної системи на Волині і в Галичині, різні типи закладів, формування, організацію та особовий склад пенітенціарної служби. Пише також про повсякденне життя кримінальних і політичних в'язнів та діяльність громадських і політичних організацій на захист їхніх прав.

«Ідея дослідити польську пенітенціарну систему мені прийшла тоді, коли я готував кандидатську дисертацію про польську поліцію і в мене неодноразово виникало питання: а що далі відбувалося з тими людьми, яких затримали правоохоронні органи? В яких умовах вони перебували, в яких закладах, яким було їхнє перебування, хто працював у цих закладах?» – розповів дослідник.

Oleh Разиграєв – доктор історичних наук, професор кафедри всевітньої історії ВНУ імені Лесі Українки, науковий співробітник Інституту історії Польської академії наук на громадських засадах, а також головний редактор журналу «Студії з архівної справи та документознавства», який виходить у Києві.

У його доробку – численні наукові публікації, зокрема монографії «По обидва боки фронту. Громадські організації на Волині в роки Великої війни: 1914–1918 рр.» (Луцьк, 2018 р.), «Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym» (Warszawa, 2019 р.).

«Ця книга – про людей, які сиділи у в'язницях і які там працювали. Окрім цього, вона про тюрми та про пенітенціарну систему і водночас про історію України та Польщі», – зазначив Олег Разиграєв.

У першій частині монографії він аналізує пенітенціарну систему Другої Речі Посполитої

Наталія Денисюк
Фото: Анатолій Оліх

W Łuckim Zamku wspomniano o Januszu Radziwille

Про Януша Радзивілла згадували в Луцькому замку

W Łucku przedstawiono książkę dr. hab. Jarosława Durki o ostatnim ordynacie łuckim, księciu Januszu Radziwille. Prezentacja odbyła się na zamku w Łucku.

22 listopada w Muzeum Sztuki mieszczącym się na terenie Łuckiego Zamku odbyła się prezentacja monografii polskiego historyka Jarosława Durki «Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna».

Autor połączył się z uczestnikami wydarzenia za pomocą Internetu. Opowiedział, jak narodził się pomysł na książkę, podzielił się wspomnieniami z procesu jej tworzenia. Monografia ta powstawała w oparciu o dane z archiwów polskich, ale nie tylko – autor w szerokim zakresie wykorzystał materiały z prasy międzywojennej, literaturę naukową i pamiętnikarską oraz relacje naocznych świadków.

Po polsku publikacja ukazała się w 2011 r., ale badacz nie zaprzestał poszukiwań. Od tego czasu Jarosław Durka wprowadził do obiegu naukowego szereg dokumentów, które są przechowywane w archiwach Ukrainy. Są one nieznanymi polskim badaczom. Ukraińskim zresztą też.

Książka w języku ukraińskim ukazała się w tym roku nakładem tarnopolskiego wydawnictwa «Krok» przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Tłumaczenia dokonał Andrij Bondar. Bogato ilustrowana czarno-białymi zdjęciami publikacja zawiera 550 stron, z czego 140 zajmuje bibliografia, przypisy i indeksy.

«W tekście głównym, czyli w polskim, nic nie zmieniłem. Natomiast te najciekawsze wątki, które pojawiły się po kwerendzie w archiwum w Łucku i w Równem, postarałem się zawrzeć w dodanym do książki wstępie dla czytelnika ukraińskiego», – powiedział autor.

Jarosław Durka podkreślił także, że ukraiński przekład został wzbogacony wieloma fotografiami, których nie ma w polskiej książce, dodano więcej zdjęć z Olyki.

Autor zapoznał słuchaczy z historią rodu Radziwiłłów, a następnie za pomocą prezentacji przedstawił biografię głównego bohatera książki, księcia Janusza Radziwiłła.

Wybitny polski polityk, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, dwukrotnie więziony przez sowieckich, a także przez nazistów i polskie władze komunistyczne, pozostał w Polsce. Książkę Janusz Radziwiłł uważany był za niekwestionowany autorytet polskiej arystokracji.

Jarosław Durka poświęcił szczególną uwagę powiązaniom bohatera swoich badań z Wołyniem. Przypomnijmy, że majątności księcia, oprócz pałacu i gruntów w Olyce, obejmowały ogromne majątki w Szpanowie i Cumaniu, liczące łącznie około 40 tys. hektarów.

Zoja Nawrocka, dyrektorka Muzeum Sztuki, w którym odbyła się prezentacja, opowiedziała o eksponatach posiadanych przez instytucję, a pochodzących z pałacu Radziwiłłów w Olyce. Wspomniała też o człowieku, który ratował za bytki, Anatoliju Dublańskim, późniejszym biskupie Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Diasporze. Warto dodać, że podczas wydarzenia zaprezentowano portret księcia Janusza Radziwiłła ze zbiorów Muzeum, namalowany przez słynnego polskiego malarza Wojciecha Kossaka.

Swoimi przemyśleniami na temat publikacji podzielili się dyrektor wydawnictwa «Krok» Jurij Zawadzki, recenzenci ukraińskiego wydania książki oraz doktorzy nauk historycznych Switłana Hawryluk i Oleh Razyhrajew. Film skierowany do uczestników prezentacji przesłał tłumacz Andrij Bondar. Wydarzenie zakończyło się komunikacją na żywo pomiędzy publicznością a uczestnikami projektu, szczególnie aktywni byli studenci wołyńskich uczelni.

Prezentację zorganizował Konsulat Generalny RP w Łucku we współpracy z miejscowym Towarzystwem Kultury Polskiej imienia Tadeusza Kościuszki. Jak zaznaczyli organizatorzy, książka «Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia politycz-

У Луцьку представили книгу доктора наук Ярослава Дурки про останнього олицького ордината, князя Януша Радзивілла. Презентація відбулася в замку Любарта.

До учасників події автор долучився за допомогою інтернету. Ярослав Дурка розповів про те, як виникла ідея написання книги, поділився спогадами про процес її створення. Основою для монографії послужили матеріали польських архівів, але не тільки. Автор використав міжвоєнну пресу, наукову та мемуарну літературу, свідчення очевидців.

Польське видання вийшло друком ще у 2011 р., але науковець не припинив пошуків. Зокрема, з того часу Ярослав Дурка ввів у науковий обіг низку документів, які зберігаються в архівних установах України. Вони невідомі польським дослідникам. Та й, ніде правди діти, українським теж.

Книга українською мовою побачила світ цього року у тернопільському видавництві «Крок» за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку. Переклад здійснив Андрій Бондар. Щедро ілюстроване чорно-білими зображеннями видання має 550 сторінок, із них 140 займають бібліографія, примітки та покажчики.

«В основному тексті, тобто в тексті польського видання, я нічого не змінював. Натомість найцікавіші сюжети, які з'явилися після досліджень в архівах Луцька та Рівного, я постарався вмістити в доданому до цього видання вступі для українського читача», – розповів автор. Ярослав Дурка наголосив, що до українського видання підбрали інші ілюстрації, наприклад, набагато більше фото з Олики.

Автор ознайомив присутніх з історією роду Радзивілів, а потім за допомогою відеопрезентації представив біографію головного героя книги, князя Януша Радзивілла.

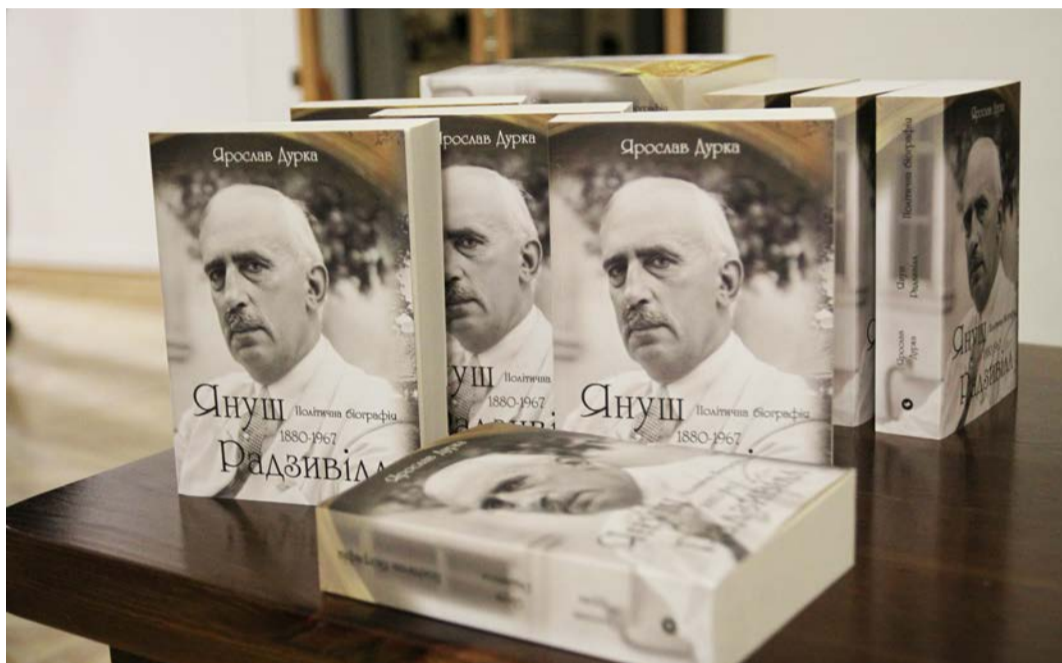
Видатний польський політик, близький співпрацівник Юзефа Пілсудського, двічі ув'язнений советами та по одному разу гітлерівцями і польською комуністичною владою, залишився в рідній Польщі. Князя Януша Радзивілла вважають безумовним авторитетом польської аристократії.

Особливу увагу Ярослав Дурка приділив причетності героя своїх досліджень до Волині. Нагадаємо, що до маєтностей останнього олицького ордината, крім палацу і земель в Олиці, входили величезні володіння у Шпанові та Цумані, загалом близько 40 тис. га.

Зоя Навроцька, директорка Художнього музею, в залах якого відбувалася презентація, розповіла про експонати установи, які походять з радзивілівського палацу в Олиці, згадала про їх рятівника, волинця Анатоля Дублянського, пізніше єпископа Української автокефальної православної церкви в діаспорі. Зауважимо, що на події представили прижиттєвий портрет князя Януша Радзивілла із фондів музею, написаний відомим польським живописцем Войцехом Коссаком.

Поділилися своїми міркуваннями про видання директор видавництва «Крок» Юрій Завадський, рецензенти українського видання книги, доктори історичних наук Switłana Hawryluk та Олег Разиграєв. Відеоролик зі зверненням до учасників презентації надіслав перекладач Андрій Бондар. Завершилася подія живим спілкуванням аудиторії з учасниками проекту, зокрема дуже активними були студенти волинських вишів.

Презентацію організувало Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку у співпраці з місцевим Товариством польської культури імені Тадеуша Костюшка. Як зазначили організатори, книга не передбачена для комерційної реалізації, тому купити її не можна. Проте «Януш Радзивілл 1880–1967. Політична біографія» буде у вільному доступі в бібліотеках Луцька.



na» nie jest przeznaczona do sprzedaży komercyjnej, dlatego nie można jej kupić, będzie natomiast ogólnodostępna w bibliotekach Łucka.

Текст і знімки: Анатолій Оліх

22 listopada w Художньому музеї, який міститься на території Луцького замку, організували презентацію монографії польського історика Ярослава Дурки «Януш Радзивілл 1880–1967. Політична біографія».

Текст і фото: Анатолій Оліх

Wspomnienie o Krzysztofie Tyflu, który zginął w walce o Ukrainę

Спогади про Кшиштофа Тифеля, який загинув у боротьбі за Україну

Był Polakiem, który wiosną 2022 r. przyjechał na Ukrainę jako instruktor oraz ochotnik. Wkrótce wyruszył na front w składzie Legionu Międzynarodowego. Zginął pod Bachmutem. Jego imieniem nazwano ulicę w Szpanowie k. Równego. W rocznicę śmierci na jego grobach w Równem i Częstochowie zapalono znicze pamięci.

Rok temu, 4 grudnia 2022 r., pod Bachmutem w walce o Ukrainę zginęło dwóch polskich ochotników: 33-letni Krzysztof Tyfel i 41-letni Janusz Szeremeta. Obaj żołnierze na początku 2023 r. na mocy dekretu Prezydenta Ukrainy zostali pośmiertnie odznaczeni orderem «За odwagę» III stopnia.

Przed wyjazdem na front Krzysztof Tyfel zaprzyjaźnił się z wieloma Ukraincami w Szpanowie i Równem – to w tym mieście chciał być pochowany. 22 grudnia część jego prochów spoczęła w Alei Bohaterów w Równem. Druga część 27 grudnia została złożona w grobie na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Radomskiej w Częstochowie.

Ulica Krzysztofa Tyfla

«Przez kilka miesięcy w 2022 r. w naszej hromadzie przebywali ochotnicy z innych krajów, którzy szkolili nasze Ochotnicze Jednostki Obrony Terytorialnej. Byli to Gruzini, Amerykanie, Australijczycy, Brytyjczycy, Szwedzi itd. Wśród nich był Krzysztof Tyfel. Przybył do Szpanowa w marcu 2022 r.» – mówi Mykoła Stolarczuk, przewodniczący Szpanowskiej Hromady Terytorialnej.

Dodaje, że Krzysztof podkreślał: jeśli nie powstrzymamy Rosjan tutaj, pójdą dalej. W Szpanowie przygotowywał się do wyjazdu na front, a póki czekał na załatwienie formalności, był instruktorem. Uczył członków miejscowej obrony terytorialnej, jak obchodzić się z bronią, organizować zasadki, maskować się itp. Później był również instruktorem w Równem.

Jak mówią w Hromadzie, wielu chłopców z miejscowej Ochotniczej Jednostki Obrony Terytorialnej po zdobyciu pod okiem zagranicznych instruktorów niezbędnych umiejętności trafiło na front.

«Krzysztof Tyfel został zapamiętany we wsi jako bardzo otwarta osoba. Wszyscy byliśmy zszokowani wiadomością o jego śmierci» – mówi Mykoła Stolarczuk. Wkrótce Wołodymyr Odarczuk, członek komitetu wykonawczego Hromady, zaproponował nazwać jedną z ulic jego imieniem.

«Wnieśliśmy podanie na sesję. Kiedy Krzysztof mieszkał u nas, odwiedzaliśmy cmentarz katolicki. Pracował razem z nami, pomagał, interesował się historią. Dlatego nazwaliśmy jego imieniem ulicę prowadzącą do tego cmentarza» – mówi Mykoła Stolarczuk.

«Spotkaliśmy się w kwietniu 2022 r., kiedy porządkowaliśmy cmentarz w Szpanowie. Zapamiętałem go jako bardzo przyjazną osobę» – powiedział Jarosław Kowalczyk, prezes Centrum Kulturalno-Oświatowego im. Tomasza Oskara Sosnowskiego.

W rocznicę śmierci Krzysztofa Tyfla Jarosław Kowalczyk zorganizował w Równem wydarzenia ku jego czci. 4 grudnia na grobie żołnierza w Alei Bohaterów oraz przy planszy z jego zdjęciem, postawionej na Majdanie Niezależności wspólnie z planszami poświęconymi poległym, zapalono znicze pamięci. Wspomnieniem o nim podzielili się uczestnicy spotkania w Rówieńskim Obwodowym Muzeum Krajoznawczym. Dodać należy, że 4 grudnia w Częstochowie również wspomniano Krzysztofa Tyfla – odprawiono tu mszę św. w kościele Świętej Urszuli Ledóchowskiej.

Roman Stasiuk z Hruszwicy również poznał Krzysztofa podczas prac porządkowych na cmentarzu katolickim w Szpanowie. O Polaku, który przyjechał, by bronić Ukrainy, wspomina jako o bardzo pogodnym młodym człowieku.

Latem 2022 r. w Równem był realizowany program szkolenia ochotników. W jednostce, w której Krzysztof Tyfel był instruktorem, Serhij Szturchecki, docent Katedry Dziennikarstwa i PR Narodowego Uniwersytetu «Akademia Ostrogska», prowadził zajęcia z bezpieczeństwa informacji i przeciwdziałania wpływowi propagandy.

«Podczas jednego z naszych spotkań mieliśmy porozmawiać z Krzysztofem o historii, ale w końcu zdaliśmy sobie sprawę, że nie mamy teraz na to czasu. Postanowiliśmy porozmawiać o przyszłości. Mieliśmy pewne plany, pomysły na wspólne projekty, bo, jak się okazało, mieliśmy

Він був поляком, який приїхав в Україну як інструктор і доброволець навесні 2022 р. Незабаром долучився до Інтернаціонального легіону. Загинув під Бахмутом. Його іменем назвали вулицю у Шпанові поблизу Рівного. В річницю загибелі на його могилах у Рівному та Ченстохові запалили лампадки.

Рік тому, 4 грудня 2022 р., під Бахмутом у війні за Україну загинули двоє польських добровольців: 33-річний Кшиштоф Тифель і 41-річний Януш Шеремета. Обоє воїнів указом Президента України на початку 2023 р. по смертні нагородили орденом «За мужність» III ступеня.

Кшиштоф Тифель ще до того, як вирушив на фронт, заприятелював із багатьма українцями в Шпанові та Рівному, де заповідав його поховати. 22 грудня частину його праху захоронили на Алеї героїв у Рівному. Частину – 27 грудня на комунальному кладовищі на вулиці Радомській у Ченстохові.

Вулиця Кшиштофа Тифеля

«У нашій громаді протягом кількох місяців 2022 р. жили інтернаціоналісти, які тренували наші Добровольчі формування територіальної громади (ДФТГ). Були грузини, американці, австралійці, британці, шведи тощо. Серед них був і Кшиштоф Тифель. До Шпанова він прибув у березні 2022 р.» – розповідає Микола Столярчук, голова Шпанівської територіальної громади.

За його словами, Кшиштоф наголошував: якщо ми росіян тут не зупинимо, вони підуть далі. Він готувався їхати на фронт, доки ж чекав на оформлення документів, був інструктором. Навчав місцевих тероборонівців поводитися зі зброєю, організувати засідки й маскування тощо. Згодом був інструктором у Рівному.

Як зазначають у громаді, багато хлопців із місцевого ДФТГ, які здобували потрібні навички з іноземними інструкторами, пішли пізніше на фронт.

«Кшиштофа Тифеля в селі запам'ятали як дуже відкриту людину. Ми всі були шоковані тим, що він загинув», – каже Микола Столярчук. Згодом член виконкому Володимир Одарчук подав пропозицію назвати одну з вулиць іменем полеглого воїна.

«Це питання ми винесли на сесію. Коли Кшиштоф у нас жив, ми відновлювали католицький цвинтар. Він ходив із нами на толоки, допомагав, цікавився історією. Тож ми назвали його іменем вулицю, яка веде до цього кладовища», – говорить Микола Столярчук.

«Ми зустрілися з ним у квітні 2022 р. під час упорядкування цвинтаря у Шпанові. Я запам'ятав його як дуже привітну людину», – зазначає Ярослав Ковальчук, голова Культурно-просвітницького центру імені Томаша-Оскара Сосновського.

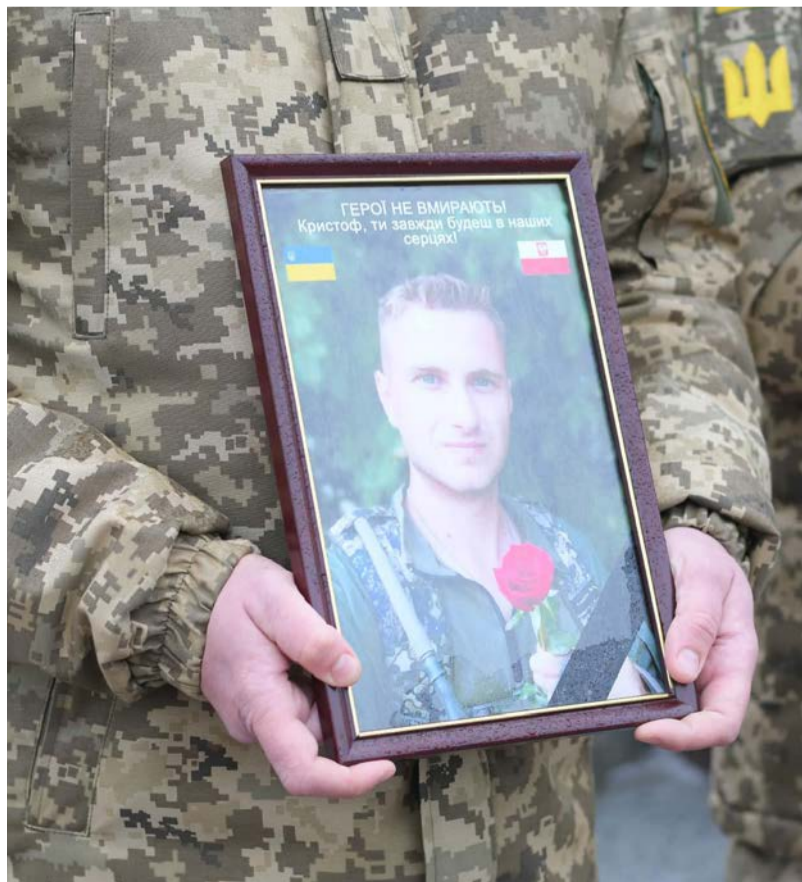
У річницю загибелі Кшиштофа Тифеля він організував пам'ятні заходи в Рівному. 4 грудня на могилі воїна на Алеї героїв та стенду з його фотографією, встановленого на майдані Незалежності разом зі світлинами інших загиблих, запалили лампадки. Відбулася також й година пам'яті в Рівненському обласному краєзнавчому музеї.

До речі, у рідній Ченстохові в понеділок теж згадували Кшиштофа: тут відправили месу в костелі Святої Урсули Ледуховської.

Під час робіт на католицькому цвинтарі у Шпанові із Кшиштофом познайомився Роман Стасюк із Грушвиці. Про поляка, який приїхав захищати Україну, він згадує як про життєрадісну молодшу людину.

Улітку 2022 р. у Рівному реалізували програму підготовки добровольців. У підрозділі, де інструктором був Кшиштоф Тифель, Сергій Штурхецький, доцент кафедри журналістики та PR-менеджменту Національного університету «Острозька академія», проводив заняття, присвячені інформаційній безпеці та протидії впливу пропаганди.

«Під час однієї із зустрічей ми мали порозуміти з Кшиштофом про історію, проте зрештою зрозуміли, що в нас немає на це часу. Ми вирішили поговорити про майбутнє. У нас були певні задумки, ідеї спільних проектів, адже в нас, як виявилось, були спільні знайомі в Польщі. Ми навіть домовилися ще раз зустрі-



wspólnych znajomych w Polsce. Umówiliśmy się nawet, że spotkamy się ponownie, ale niestety później nie mieliśmy czasu na dłuższe spotkania» – wspomina Serhij Szturchecki.

«Wielu z tych, z którymi tu się zbliżył, których szkolił, niestety zginęło już na wojnie» – mówi Andrij Kozyriv, który wiosną dowodził Ochotniczą Jednostką Obrony Terytorialnej w Szpanowie. Krzysztof często bywał u niego w domu, gdyż zaprzyjaźnił się z jego synem Romanem, który również był w jednostce i trenował pod czujnym okiem Krzysztofa.

30-letni Roman Kozyriv zginął 24 lipca 2023 r. w pobliżu Kliszczijivki w rejonie bachmuckim. W maju 2023 r. zgłosił się na ochotnika do jednostki specjalnej «Kraken» Głównego Zarządu Wywiadu. «Chciał dołączyć właśnie do tej jednostki. Nie mogłem zatrzymać syna» – mówi Andrij Kozyriv.

Na wojnie zginął również 29-letni Światosław Palamarczuk, który również był przyjacielem Krzysztofa Tyfla i był przez niego szkolony. Poległ w maju 2023 r.

«Zarówno Roman, jak i Światosław byli członkami ochotniczej straży pożarnej, którą stworzyliśmy na wzór polski. Jako pierwsi dołączyli do ochotniczego ruchu pożarniczego oraz jako ochotnicy zgłosili się na wojnę» – dodaje Mykoła Stolarczuk.

Jak podaje, od początku pełnoskalowej rosyjskiej inwazji, na wojnie zginęło 23 mieszkańców Szpanowskiej Hromady Terytorialnej. Wcześniej, w 2017 r., w strefie tzw. operacji antyterrorystycznej zginął 19-letni Taras Kłymczuk.

Był harcerzem

«Giną tam najlepsi ludzie. Wiem, że nie jestem odosobniona, bo wielu rodziców straciło swoich synów, żony straciły mężów, a dzieci – ojców. Wielka niesprawiedliwość spotkała ten naród i oby to się jak najszybciej skończyło» – mówi Renata Tyfel, mama Krzysztofa Tyfla.

O tym, że jej syn zginął, dowiedziała się 5 grudnia 2022 r. po południu, kiedy kolega Krzysztofa napisał kondolencje: «Nie dotarły do mnie wiadomości z mediów, że zginęło dwóch Polaków. Dopiero wieczorem mieliśmy telefon z jednostki».

«Miałam przekonanie, że wróci. Zaplanowane było wesele brata, liczyliśmy, że przyjedzie – mówi Renata Tyfel. – Od kiedy Krzysztof udał się na Ukrainę, nie przyjeżdżał do Polski. Ostatni raz go widziałam 17 marca 2022 r., kiedy przyszedł pożegnać się przed wyjazdem.

To, że jej syn może pojechać na wojnę, przypuszczała już w pierwszych dniach po wybuchu pełnoskalowej rosyjskiej agresji na Ukrainę. «Mam nadzieję, że nie masz takiego pomysłu w głowie» – powiedziała mu wówczas.

«8 marca przyszedł do mnie z różą na Dzień Kobiet i już wiedziałam, że chce mi coś takiego przekazać» – zaznacza w rozmowie ze mną. Krzysztof oznajmił wtedy: podjął decyzję, że gdzie na Ukrainę pomagać.

«Powiedziałam, że wrócisz cały i zdrowy. Nie próbowałam go zatrzymać, bo Krzysiu był takim człowiekiem, że jeżeli już podjął decyzję, to była nieodwołalna. Wiedziała też, że gdyby jeszcze się wahał, to po prostu nie powiedziałby mi, żeby mnie nie martwić niepotrzebnie. Zapytałam tylko, czy on zadzwoni do taty, czy ja mam powiadomić, bo mąż jest kierowcą i nie było go wówczas w domu. Odpowiedział: «Wiesz, mamuś, lepiej powiedz ty» – wspomina Renata Tyfel.

O tym, czym się zajmował na Ukrainie, krewnym nie opowiadał. «Rozmawialiśmy głównie o czymś prostym: co ma do jedzenia, gdzie ma spać, jakimi ludźmi jest otoczony. Zachwyił się tymi ludźmi, których spotkał, mówił, że jest dużo życzliwości. Takie ciepło i zrozumienie między nimi było, obopólna sympatia» – dodaje mama Krzysztofa.

Krzysztof Tyfel skończył filozofię oraz logistykę. W wolnym czasie bardzo lubił wszelkie podróże – i dłuższe i krótsze. Objechał autostopem Europę. Grał na gitarze. Robił pokazy ogniowe. Kochał motocykle. Jako harcerz wykonał kilka skoków spadochronowych.

«Bardzo szybko żył. Ciągłe w jego życiu prze-wijały się mundury: harcerstwo, później Związek Strzelecki, jakieś wyjazdy survivalowe. Był instruktorem, robił też kurs ze służbami mundurowymi. Zasadnicza służba wojskowa u nas nie jest obowiązkowa, ale on zgłosił się do wojska jako ochotnik. Wiecznie był z plecakiem i w jakimś mundurze» – mówi Renata Tyfel.

Wspomina: «W dzieciństwie miał żołnierzyki, ustawiał z nich bitwy. Bardzo lubił historię, ale to już chyba rodzinne, bo ja lubię historię. W ogóle pierwsze książki, jakie czytaliśmy razem, były związane z historią».

Pani Renata zaznacza, że patronem szkoły podstawowej, do której chodził jej syn, był Józef Piłsudski. Była to bardzo patriotyczna szkoła, która, jej zdaniem, miała bardzo duży wpływ na ukształtowanie charakteru syna.

«Gdybym miała powiedzieć o nim jednym słowem, powiedziałabym – harcerz. Żył według prawa harcerskiego: Bóg, Honor, Ojczyzna. Był idealistą».

Natalia Denysiuk

Na zdjęciach: 1. Od lewej: Krajoznawca Jarosław Semeniuk, Krzysztof Tyfel oraz Jarosław Kowalczyk przy obelisku ku czci polskich żołnierzy. Zdjęcie udostępnione przez Mykołę Stolarczuka. 2. Pogrzeb Krzysztofa Tyfla w Równem. Fot. Równieńska Obwodowa Administracja Wojskowa. 3. Grób Krzysztofa Tyfla na cmentarzu «Nowy» w Równem. Zdjęcie udostępnione przez Henryka Kozaka.

тися, але, на жаль, після того не мали часу на довші розмови», – ділиться спогадами Сергія Штурхецький.

«Багато з тих, із ким він тут був дуже близький, кого тренував, уже, на жаль, загинули на війні», – розповідає Андрій Козирев, який навесні очолював підрозділ ДФТГ у Шпанові. Кишиштоф часто бував у нього вдома, адже подружився з його сином Романом, який теж був у ДФТГ і тренувався під його пильним оком.

30-річний Роман Козирев загинув 24 липня 2023 р. під Кліщівкою в Бахмутському районі. У травні 2023 р. він пішов добровольцем у спецпідрозділ Головного управління розвідки «Kraken». «Він цілеспрямовано пішов саме в цей підрозділ. Я не міг втримати сина», – говорить Андрій Козирев.

На війні загинув і 29-річний Святослав Паламарчук, із яким дружив і якого тренував Кишиштоф Тифель. Його не стало у травні 2023 р.

«І Роман, і Святослав були в добровольчій пожежній команді, яку ми створили за польським зразком. Вони і тут, у добровольчому пожежному русі, були першими, і добровольцями пішли на війну», – додає Микола Столярчук.

За його словами, від початку повномасштабного російського вторгнення на війні загинули 23 мешканці Шпанівської громади. Ще раніше, у 2017 р., в зоні АТО загинув 19-річний Тарас Климчук.

Він був харцером

«Там гинуть найкращі люди. Я знаю, що не самотня, бо багато батьків втратили своїх синів, дружини втратили чоловіків, а діти – батьків. Величезна несправедливість спіткала цей народ, і нехай це все якнайшвидше закінчиться», – каже Рената Тифель, мама Кишиштофа Тифеля.

Вона дізналася про смерть сина в післяобідню пору 5 грудня 2022 р., коли колега Кишиштофа надіслав їй співчуття: «Мене якось оминули новини про те, що загинули двоє поляків. Лише ввечері нам зателефонували з його частини».

«Я була переконана, що він повернеться. У брата було заплановане весілля, ми сподівалися, що він приїде, – говорить Рената Тифель. – Відтоді, як син поїхав в Україну, він не приїжджав до Польщі. Востаннє я бачила його 17 березня 2022 р., коли він прийшов попрощатися перед від'їздом».

Про те, що її син може піти на війну, вона здогадувалася в перші дні після початку повномасштабної російської агресії проти України. «Сподіваюся, в тебе навіть думки такої немає», – сказала вона йому тоді.

«8 березня він прийшов до мене з трояндою, щоб привітати з жіночим днем, і я вже бачила, що він хоче повідомити мені про щось таке», – пригадує вона. Тоді він повідомив, що вирішив їхати в Україну, щоб допомогти.

«Я сказала: «Ти повернешся цілим і неушкодженим». Я не намагалася його зупинити, бо Кишиштоф був такою людиною, що якщо вже прийняв рішення, то воно було остаточним. Я також знала, що якби він ще вагався, то просто не сказав би мені, щоб дарма не турбувати. Я лише запитала, чи він подзвонить тату, чи я маю повідомити йому, бо мій чоловік – водій, у той момент його не було вдома. Син відповів: «Знаєш, мамо, краще ти скажи», – згадує Рената Тифель.

Він не розповідав рідним про те, що робив в Україні. «Ми здебільшого говорили про щось буденне: що він їсть, де спить, які люди його оточують. Він захоплювався людьми, яких зустрів в Україні, казав, що всі були дуже привітні. Між ними було якесь тепло й розуміння, взаємна прихильність», – додає мама Кишиштофа.

Кишиштоф Тифель навчався філософії та логістики. У вільний час полюбував подорожі – і довгі, і близькі. Об'їхав автостопом усю Європу. Грав на гітарі. Організовував феєр-шоу. Обожнював мотоцикли. Як харцер здійснив кілька стрибків із парашутом.

«Він дуже швидко жив. У його житті постійно були односторі: харцерство, потім Стрілецький союз, якісь поїздки на виживання. Він був інструктором, а також вів курс у силових структурах. Військова служба в нашій країні не обов'язкова, але він добровільно відслужив в армії. Він завжди був із рюкзаком і в якійсь формі», – розповідає Рената Тифель.

Вона додає: «У дитинстві він мав солдатиків, граючись якими, влаштовував цілі баталії. Він дуже любив історію. Це, мабуть, у нас сімейне, бо я люблю історію. І перші книжки, які ми читали разом, були пов'язані з історією».

Пані Рената зазначає, що неповна середня школа, до якої ходив її син, носила ім'я Юзефа Пілсудського. Це була дуже патріотична школа, яка, на її думку, мала сильний вплив на формування характеру Кишиштофа.

«Якби мені потрібно було сказати про нього одним словом, я сказала би: «Харцер». Він жив за харцерськими законами: Бог, Честь, Батьківщина. Він був ідеалістом».

Наталія Денисюк

На фото: 1. Зліва направо: краєзнавець Ярослав Семениук, Кишиштоф Тифель та Ярослав Ковальчук біля обеліска польських військовиків. Фото надав Микола Столярчук. 2. Похорон Кишиштофа Тифеля в Рівному. Фото: Рівненська обласна військова адміністрація. 3. Могила Кишиштофа Тифеля на кладовищі «Нове» в Рівному. Фото надав Генрик Козак.

Лекція історії в Здоłбунowie

W ramach obchodów 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego Fundacja Wolność i Demokracja zorganizowała żywe lekcje polskiej historii, do których zaprosiła szkoły i organizacje polonijne. Z zaproszenia skorzystała również Sobotnio-Niedzielna Szkoła Języka Polskiego, działająca przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej.

21 listopada uczniowie Polskiej Szkoły w Zdołbunowie uczestniczyli w lekcji historii «Gloria Victis».

O Powstaniu Styczniowym niezwykle barwnie i interesująco opowiadali: Łukasz Wrona i Tomasz Żurawski.

Wszystko odbyło się w nawiązaniu do zbliżającej się Roczniczy Postania Styczniowego, największego zrywu narodowyzwoleńczego przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Pomimo klęski militarnej, umocniło ono polską świadomość narodową, miało też wpływ na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń.

Dlatego z tej okazji postanowiono poszerzyć i pogłębić wiedzę historyczną w środowiskach polonijnych oraz przybliżyć znaczenie wspomnianych wydarzeń.

Lekcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, ponieważ współcześni uczniowie z zapałem uczą się historii, jeśli tylko trafią na dobre źródło wiedzy.

Lekcje żywej historii odbywają się w ramach projektu «Dla Niepodległości – kontynuacja» finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa



Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Małgorzata Krasowska,
nauczyciel skierowany do Zdołbunowa przez ORPEG
Fot. Zofia Michalewicz

Урок історії у Здоłбунові

У рамках вшанування 160-ї річниці Січневого повстання фундація «Свобода і демократія» організувала живі уроки історії Польщі, на які запросила школи та польські організації. Запрошенням скористалася, зокрема, суботньо-недільна школа польської мови, яка діє при Товаристві польської культури Здоłбунівщини.

Про Січневе повстання їм розповідали Лукаш Врона й Томаш Журавський.

Заняття відбулося з нагоди 160-ї річниці Січневого повстання, найбільшого польського національно-визвольного виступу проти російського загарбника. Незважаючи на військову поразку, воно зміцнило польську національну свідомість, а також вплинуло на прагнення наступних поколінь до незалежності.

З огляду на це фундація «Свобода і демократія» вирішила розширити й поглибити знання з історії в польських громадах та пояснити важливість вищезгаданих подій.

Урок був дуже цікавим: сучасні учні охоче вивчають історію, особливо коли натрапляють на хороше джерело знань.

Уроки живої історії проводять у рамках проекту «Для незалежності – продовження», який фінансує Канцелярія голови Ради міністрів у межах конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023».

Малгожата Красовська,
вчителька, скерована до Здоłбунова організацією ORPEG
Фото: Софія Михалевич

21 листопада учні польської школи у Здоłбунові взяли участь в уроці історії «Gloria Victis» («Слава Переможеним»).

Науковczyni z Łucka zainaugurowała Szkołę Zimową w Warszawie

Дослідниця з Луцька відкрила Зимову школу у Варшаві

Na Uniwersytecie Warszawskim otwarto Szkołę Zimową Katedry Ukrainistyki pt. «Kultura symboliczna a tożsamość». W programie wydarzeń – spotkania z wykładowcami oraz dyskusje na temat problemów współczesności. Cykl spotkań rozpoczęła Olena Małanij, docent Katedry Literatury Ukrainiejskiej Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki.

Temat wykładu Oleny Małanij brzmiał: «Erotyka w literaturze ukraińskiej: od Iwana Kotlarewskiego do Andrija Lubki». Swoje wystąpienie poświęciła rodzimej Katedrze Literatury Ukrainiejskiej, która jest jedną z najstarszych na uczelni i obchodzi w tym roku swoje 70-lecie.

Olena Małanij często proponuje studentom do wyboru autorskie kursy edukacyjne. Oprócz zgłębiania erotyki w literaturze opracowała kurs «Kod gastronomiczny w literaturze ukraińskiej, czyli literatura pyszna». Przez długi czas kieruje projektem «Słowo: audiobiblioteka literatury ukraińskiej» na YouTube. Każdy może posłuchać tu utworów literatury ukraińskiej czytanych przez studentów i wykładowców WUN im. Łesi Ukrainki.

Zaprezentowała także historyczny przegląd pikantnego tematu od najstarszych dzieł ukraińskojęzycznych po współczesną literaturę ukraińską. Ponad 200 lat procesu literackiego przedstawiła w sposób uporządkowany, z licznymi cytatami z tekstów, wspartymi bogatym materiałem ilustracyjnym.

Iwan Kotlarewski, Taras Szewczenko, Iwan Franko, Olga Kobyłańska, Łesia Ukrainka, Stepan Rudański odważnie opowiadali i pisali o swoich

doświadczeniach seksualnych, potrafili pięknie opisać intymne szczegóły, których doświadczyli lub o których marzyli.

Początek ubiegłego wieku to także rewolucja w opisywaniu ludzkiego ciała i pragnień. Mychajł Semenکو testuje swoją figuratywną intonację w przedstawianiu scen erotycznych. Natalia Lewicka-Chłodna opisuje odważną miłość, która prawie zawsze była zakazana. Olena Małanij mówiła także o intelektualnym erotyzmie Wiktora Domontowicza, szczerym wyznaniu Dmytra Pawłycki, skromnej tajemnicy Jewhena Hucala, czarnym humorze i erotyzmie Jurka Wynnyczuka, a także przedstawicielach różnych pokoleń, szkół i grup.

Olena Małanij po raz kolejny pokazała, że literatura ukraińska może zachwycić nie tylko ukraińskiego czytelnika, ale również czytelnika zagranicznego, gdyż nie ma dla niej tematów zakazanych.

Wciąż trwa dyskusja na temat tego, jak mówić o sztuce, pięknie i erotyce jako ich składnikach. «Nie bądźmy pseudocnotliwi i dostrzeżmy erotykę w literaturze, jak to robimy z erotyką w malarstwie czy rzeźbie» – zaznaczyła badaczka.

Wiktoria Jaruczuk, kierownik Katedry Literatury Ukrainiejskiej Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu imienia Łesi Ukrainki

У Варшавському університеті відкрили зимову школу кафедри україністики «Символічна культура та ідентичність». У програмі заходів – зустрічі з лекторами та обговорення проблем сучасності. Розпочала серію обговорень Олена Маланій – доцентка кафедри української літератури Волинського національного університету імені Лесі Українки.

Olena Małanij прочитала лекцію на тему «Erotyka w ukraińskiej literaturze: від Iwana Kotlarewskiego do Andrija Lubki». Sвій wykład вона присвятиła rідній кафедрі української літератури, яка є однією з найдавніших в університеті та цього року відзначає 70-літній ювілей.

Викладачка часто пропонує студентам оригінальні навчальні курси на вибір. Окрім еротyki в літературі, вона започаткувала для вивчення «Гастрономічний код в українській літературі, або Смачну літературу». А ще тривалий час керує проектом «Слово: аудіобібліотека української літератури» на YouTube. Всі охочі можуть прослухати численні аудіо твори української літератури, які читають студенти і викладачі волинського університету.

Olena Małanij представила історичний зріз пікантної тематики від найдавніших україномовних творів до сучасної української літератури. Ponad 200 років літературного процесу вона подala структуровано, з численними цитатами з текстів та багатим ілюстративним матеріалом.

Iwan Kotlarewський, Taras Szewczenko, Iwan Franko, Olga Kobyłańska, Lesia Ukrainka, Stepan Rudanський сміливо говорили й писали про

свої сексуальні переживання, вмiли красиво описувати пережиті чи омріяні інтимні деталі.

Початок минулого століття став революцією у відтворенні людського тіла і прагнень. Михайль Семенко апробує свою образну інтонацію в зображенні еротичних сцен. Наталія Лівичка-Холодна описує сміливе кохання, яке майже завжди було забороненим. Лекторка говорила теж про інтелектуальну еротiku Віктора Домонтовича, відверте зізнання Дмитра Павличка, скромне потаємне Євгена Гуцала, чорний гумор та еротiku Юрка Винничука, а ще представників різних поколінь, шкіл і груп.

Olena Małanij своїм виступом вкотре продемонструвала, що українська література може зацікавити не лише українського читача, але й закордонного, бо в ній немає заборонених тем.

Досі лунає шквал дискусій щодо того, як потрібно говорити про мистецтво, красу та еротiku як їх складову. «Не будьмо псевдоцнотливими і сприймаймо еротiku в літературі, як і еротiku в живописі чи скульптурі», – зазначила дослідниця.

Віктор Яручик, завідувач кафедри української літератури ВНУ імені Лесі Українки

Filolodzy wymieniali się doświadczeniami

Філологи обмінювалися досвідом

Nawiązanie polsko-ukraińskiej współpracy naukowej i metodycznej jest jednym z głównych kierunków integracji Ukrainy ze Wspólnotą Europejską. Stałe kontakty podtrzymują m.in. wołyńscy filolodzy ze swoimi kolegami z Poznania.

Listopad br. był okresem międzynarodowego stażu naukowo-metodycznego dla pracowników Łuckiego Kolegium Pedagogicznego Wołyńskiej Rady Obwodowej w jednej z największych polskich instytucji naukowo-dydaktycznych – Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Kierownik Katedry Filologii Switłana Podoluk oraz wykładowczyni Olena Ostapiuk-Strzelbicka wygłosili gościnne wykłady na temat współczesnych problemów folkloru ukraińskiego, wykładowca i pisarz Mykoła Martyniuk zapoznał studentów i naukowców z Poznania ze współczesną literaturą Wołynia.

«W ramach stażu międzynarodowego zapoznaliśmy się z potężnym zapleczem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jego utalentowanymi i doświadczonymi filologami oraz dociekliwymi studentami» – mówią filolodzy z Łucka, którzy odwiedzili Poznań.

Wołyńska delegacja zapoznawała się z doświadczeniami w zakresie organizacji procesu edukacyjnego na UAM, jego efektywną współpracą międzynarodową, działalnością biblioteki, branżowego pisma naukowego pt. «Studia Ukrainica Posnaniensia». Dyrektor Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej profesor Wawrzyniec Popiel-Machnicki opowiedział wiele ciekawych rzeczy na temat zarządzania polskim szkolnictwem wyższym.

Profesor Jarosław Poliszczuk, kierownik ukrainistyki w Poznaniu, pochodzący z obwodu rówieńskiego, od wielu lat pracujący w Polsce, oprowadzał swoich rodaków z Ukrainy po uniwersytecie i starym mieście. Na pożegnanie zauważył, że stażyści potraktowali wyjazd nie jako rozrywkę, ale jako bogaty program zajęć. «Mieli-



śmy prawdziwy staż. Cieszę się, że goście to docenili. Ciąg dalszy nastąpi!» – zauważył Jarosław Poliszczuk.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i jego profesorowie wielokrotnie gościli delegację z Wołynia i za każdym razem z zapałem wykonują tę pracę, urozmaicając program staży. Najważniejsze, że nie przestają być otwarci na dalsze polsko-ukraińskie projekty.

Wiktoria Jaruczuk, kierownik Katedry Literatury Ukrainiejskiej Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu imienia Łesi Ukrainki, Zdjęcie udostępnił Mykoła Martyniuk

Nалагодження польсько-української наукової та методичної співпраці – один з основних напрямків інтеграції України до європейської спільноти. Сталі зв'язки налагоджують, зокрема, науковці-філологи Волині з колегами з Познані.

Цей листопад став періодом широкого міжнародного науково-методичного стажування представників закладу вищої освіти «Луцький педагогічний коледж» Волинської обласної ради в одній з найбільших польських науково-освітніх установ – Університеті імені Адама Міцкевича в Познані.

Завідувачка кафедри філології Switłana Подолук та викладачка Олена Остапчук-Стрельбицька прочитали лекції про сучасні проблеми українського фольклору, викладач і літератор Микола Мартинюк ознайомив студентів і науковців із Познані із сучасною літературою Волині.

«У рамках міжнародного стажування ми ознайомилися з потужною науково-освітньою базою Університету імені Адама Міцкевича, з його талановитими й досвідченими філологами, допитливими студентами», – зазначили філологи з Луцька, які відвідали Познань.

Вони вивчали досвід організації навчального процесу в університеті, його результативну міжнародну співпрацю, роботу бібліотеки, випуск фахового наукового видання «Studia Ukrainica Posnaniensia». Багато цікавого розповів про менеджмент польської системи вищої освіти директор Інституту східнослов'янської філології, професор Вавжинець Попель-Махніцький.

Професор Ярослав Поліщук, керівник познанської україністики, виходець із Рівненщини, який уже багато років працює в Польщі, провів для земляків з України цікаві екскурсії університетом і Старим містом. На прощання відзначив, що учасники поїздки трактували її не як розвагу, а як насичену програму дій. «У нас вийшло справжнє стажування. Тішуща, що гості це оцінили. Далі буде!» – відзначив Ярослав Поліщук.

Університет імені Адама Міцкевича в Познані та його викладачі неодноразово приймали в себе делегації з Волині та щоразу роблять це з ентузіазмом, урізноманітнюють програму стажувань. Найголовніше, що не втомлюються бути відкритими до подальших польсько-українських інтеграційних проектів.

Віктор Яручик, завідувач кафедри української літератури Волинського національного університету імені Лесі Українки, Фото надав Микола Мартинюк

Muzyka w Krakowie

Europejska Stolica Kultury to miasto naszego kontynentu wybrane przez Unię Europejską, które w ciągu jednego roku ma możliwość zaprezentowania wszelkich aspektów i obszarów życia kulturalnego samego miasta, regionu a także państwa. Aby otrzymać tak zaszczytne i zobowiązujące wyróżnienie miasta kandydackie muszą spełnić wiele warunków przewidzianych w aktach prawnych kodyfikacji unijnej.

W 2000 r. taki honor i wyróżnienie spotkały stolicę Małopolski – Kraków. Dla mieszkańca grodu Kraka ten wybór właściwie nie jest niczym zaskakującym. Od zawsze to szczególne miejsce Polski położone u podnóża wzgórza wawelskiego było dumne ze swej wszechstronnie rozwijającej się kultury i artystów, którzy właśnie tutaj odnaleźli wymarzone miejsce do pracy twórczej. Andrzej Sikorowski w utworze «Nie przenoście nam stolicy do Krakowa» śpiewał:

«...Złote nuty spadają na Rynek
I dokoła muzyki jest w bród
Po królewsku gotuje Wierzynek
A kwiaciarki czekają na cud...
U nas chodzi się z księżycem w butonierce
U nas wiosną wiersze rodzą się najlepsze
I odmiennym jakby rytmem
U nas ludziom bije serce
Choć dla serca nieszczęśliwie tu powietrze...»

Rzeczywiście, niezależnie od pory roku, miesiąca czy dnia tygodnia w Krakowie zawsze można liczyć na towarzystwo tzw. wysokiej kultury pisanej przez wielkie K. Tak na przykład 24 listopada miłośnicy jazzu mieli niepowtarzalną okazję wysłuchać koncertu poświęconego pamięci jednego z najwybitniejszych kontrabasistów jazzowych – Andrzeja Cudzicha. Właśnie minęła 20. rocznica jego śmierci.

Muzyka była od zawsze tym, co kochał. Już jako uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej jeździł regularnie na warszawskie «Jazz Jamboree». Edukacja muzyczna przebiegała według ustalonego schematu: szkoła muzyczna w Nowym Targu, później liceum muzyczne w Krakowie, a wreszcie Akademia Muzyczna w tym samym mieście. Cudzych wprawdzie zdawał do Akademii, jak sam mówił, na trąbkę, ale szacowna komisja stwierdziła, że ma nieodpowiedni zgrzyd do tego instrumentu, zatem koniec końców trafił do klasy kontrabasów.

Jak życie pokazało, był to jeden z najszcześniejszych artystycznych przypadków. Przez całe swoje artystyczne życie współpracował z największymi i najbardziej znanymi muzykami. Wielkim wydarzeniem był «Jazz Jamboree» w 1980 r., w którym kontrabasista wystąpił z formacją legendarnego Janusza Muniaka. Koncert był tak wyjątkowy, że do polskiego zespołu dołączył w trakcie występu legendarny amerykański trębacz Don Cherry.

Andrzej Cudzych występował także z takimi legendami jak: Jan Ptaszyn Wróblewski, Tomasz Szukalski, Zbigniew Namysłowski, czy Jarosław Śmietana. W 1984 r. w plebiscycie «Jazz Forum» Andrzej Cudzych został po raz pierwszy wybrany



najlepszym polskim kontrabasistą. Miał wówczas zaledwie 24 lata. Ten sukces przyszedł bardzo szybko, być może tak właśnie być musiało.

Przed Cudzichem pozostało bowiem tylko 19 lat życia. Artysta swoje zamiłowanie do muzyki przenosił często w sferę metafizyki. Był człowiekiem głębokiej wiary, a jego koledzy jazzmani nazywali go żartobliwie wikarym.

Pogrzeb Andrzeja Cudzicha był także swego rodzaju manifestacją. Małgorzata Kotarba wspomina zachowanie żony i córki: «Ta ich pustka zamieniła się w pewność, że Andrzej poszedł do nieba. Do tego stopnia, że obie wzniosły ręce i zaczęły wielbić Boga. Był listopad, chłód. Nowy cmentarz, przypominający zwykłe pole. Pusta kaplica, pożółkła trawa. Maciej Sikorski dodawał: «Ludzie stali nad świeżutkim grobem i śpiewali. A mnie przeszły ciarki».

Tak odszedł jeden z najwybitniejszych polskich kontrabasistów, ale muzyka, jaką tworzył, jaką grał, pozostanie na zawsze po tej stronie życia.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG
Zdjęcia udostępnił autor Marcin Ciebień



Музыка у Кракові

Європейська столиця культури – це місто нашого континенту, обране Європейським Союзом, яке впродовж одного року має можливість представляти різноманітні аспекти і сфери мистецького життя самого міста, регіону та держави. Щоб отримати це таке почесне і водночас відповідальне звання, міста-кандидати повинні виконати багато умов, передбачених нормами євросоюзного права.

Цудзіха. Цьогоріч минули 20-ті роковини його смерті.

Музыка завжди була тим, що він любив. Ще шестикласником він регулярно їздив на варшавську імпрезу «Jazz Jamboree». Його музична освіта проходила за стандартною схемою: музична школа в Новому Таргу, пізніше музичний лицей у Кракові, на завершення Музична академія в тому ж місті. Щоправда, Цудзіх, як сам говорив, вступав до академії на трубу, але поважна комісія заявила, що в нього невідповідний для цього інструмента прикус, тому врешті він потрапив у клас контрабаса.

Як показало життя, це був один із найшасливіших мистецьких трапунктів. За свою кар'єру Цудзіх співпрацював із найвідомішими музикантами. Винятковою подією був «Jazz Jamboree» у 1980 р., де контрабасист виступив із гуртом легендарного Януша Муняка. Концерт був настільки крутий, що до польського колективу долучився під час виступу надзвичайний американський трубач Дон Черрі.

Анджей Цудзіх виступав також із такими зірками, як-от Ян Пташин Врублевський, Томаш Шукальський, Збігнев Намисловський, Ярослав Сьметана. У 1984 р. в опитуванні «Jazz Forum» Анджея Цудзіха вперше обрали найкращим польським контрабасистом. Йому було тоді всього 24 роки. Успіх настав дуже швидко, можливо, саме так мало бути, адже Цудзіху залишалося жити тільки 19 років.

Свою любов до музики митець часто переносив у сферу метафізики. Він був людиною глибокої віри, а колеги-джазмени жартома називали його вікарієм.

Похорони Анджея Цудзіха стали своєрідною маніфестацією. Малгожата Kotarba так згадувала про дружину та дочку музиканта: «Ця їхня спустошеність перемінилася у впевненість, що Анджей пішов на небеса. До такої міри, що обидві підвели руки й почали прославляти Бога. Був листопад, холод. Нове кладовище, яке нагадувало звичайнісіньке поле. Пуста каплиця, пожовкла трава. Мацей Сікорський додав: «Люди стояли над свіжою могилою і співали. А в мене – мурашки по шкірі».

Так відійшов один із найвидатніших польських контрабасистів, але музыка, яку він творив і яку грав, залишиться назавжди на цьому боці життя.

Габрієла Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG
Фото надав автор Марцін Цебець



O stereotypach raz jeszcze

Одвідила мене сусідка і знайома в одному. Мешкаємо обок już od dość dawna i z biegiem czasu zwyczajne dzień dobry zamieniło się w serdeczne powitanie. Wiemy, że na przyśłowiu szklankę cukru czy soli możemy zawsze po sąsiedzku liczyć.

Nie zwieramy się sobie z osobistych spraw i nie pijemy sobie z dzióbek, ale o zwyczajnym życiu rozmawialiśmy już nie raz i nasze poglądy na tematy tworzące tak zwaną rzeczywistość znamy doskonale.

Tego dnia «moja» Zośka zza ściany wkroczyła do mnie nieco bardziej energicznym krokiem niż zwykle. Mimo, że nie wypowiedziała jeszcze ani słowa, już było widać, że jest zła jak osa. Para dosłownie leciała jej z uszu. No, myślę sobie, ktoś musiał niezłe pojechać po bandzie, skoro taką reakcją wywołał. Nawet nie zdążyłam otworzyć ust, a już usłyszałam tyradę na kretynki w pracy i ograniczonych ludzi tak w ogóle i ze szczegółowym wyliczeniem co bardziej irytujących.

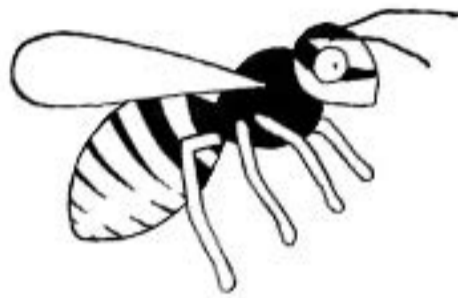
Okazało się, że pochwaliła się współpracownikom na temat wielkimi krokami zbliżającej się emerytury. Skąd więc irytacja? Oto z dobrych rad płynących szerokim strumieniem z ust koleżanek z biura. Rad dotyczących czasu, jakim wówczas będzie Zośka dysponowała.

Wszystkie te złote myśli sprowadzały się właściwie do jednej. Będzie mogła w pełni i całkowicie zająć się wnukami. To one w stu procentach zapełnią jej każdą chwilę dnia. «Przecież je kochasz» – mówię do Zochy. «Pewnie – odpowiada. – Ale to nie jest powód, abym całe swoje życie sprowadziła tylko do nich. Mam także swoje pasje i zainteresowania, a one mają rodziców».

«Nie mam zamiaru spędzić Sylwestra na niańczeniu dzieci. Zaraz po świętach wyjeżdżamy z mężem do Meksyku, aby tam powitać Nowy Rok!» – wykrzyczała i sobie poszła trzaskając Bogu ducha winnymi drzwiami. Podumałam, pokłamałam głową i na koniec stwierdziłam, że ma kobieta rację.

Stereotypy, jakie ją dopadły, są tak naprawdę obecne na każdym kroku i dotyczą większości populacji ludzkiej. Denerwują nas bardzo, a i tak częstokroć przyczyniamy się do ich powielania. Jak papugi powtarzamy coś, co przez wieki stało się jakimś dziwnym przyzwyczajeniem, z którym właściwie kompletnie nie jest nam po drodze.

Na emeryturze tylko aktywność przy wnucach, dobrym specjalistą od silników może być



tylko i wyłącznie mężczyzna, pranie robi kobiecie, a sweter na drutach udzięga jedynie babcia. Dziadek, jak wiadomo, mógłby sobie co najwyżej oko takim szydełkiem lub drutem wydłubać. Tak sobie niestety stereotypowo myślimy.

Pić sobie z dzióbek, czyli okazywać sobie wyjątkowe uczucie, manifestować sympatię.

Być złym jak osa – oznacza bardzo dużą złość, irytację.

Pojechać po bandzie, a więc przekroczyć granicę, posunąć się za daleko.

Złote myśli, czyli doskonałe pomysły.

Powtarzać coś jak papuga, czyli bezmyślnie, bez zastanowienia.

Nie jest komuś z czymś po drodze – to znaczy, że nie zgadza się z jakąś tezą, działaniem, ideologią.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Ще раз про стереотипи

Прийшла до мене сусідка і знайома, два в одному. Ми живемо поряд досить давно, і з плином часу звичайне «добридень» перетворилося на сердечне спілкування. І ми обидві знаємо, що завжди можемо по-сусідськи розраховувати на склянку cukru чи соли.

повнять кожну хвилину її дня. «Але ж ти їх любиш», – кажу Зосяці. «Звісно, – відповідає. – Але це ще не причина, щоб я все своє життя звела тільки до них. У мене також є свої захоплення та інтереси, а в них є батьки».

«Я не збираюся прональотитися всю новорічну ніч із дітьми. Одрозді після Різдва ми з чоловіком їдемо до Мексики, щоб там зустріти Новий рік!» – вигукнула вона й пішла собі, гукаючи ні в чому не винними дверима. Я подумала, похитала головою і врешті погодилася, що жінка має рацію.

Стереотипи, які її схвилювали, насправді присутні на кожному кроці і впливають на більшість людської популяції. Вони нас сильно дратують, але ми часто-густо сприяємо їх поширенню. Як папуги, ми повторюємо те, що за століття стало якоюсь дивною звичкою, з якою нам, власне кажучи, абсолютно не по дорозі.

На пенсії – лише активність із внуками, хорощим спеціалістом із двигунів може бути тільки й виключно чоловік, пранням займається жінка, а светр на спицях зв'язати може тільки бабуся. Дідусь же, як відомо, може собі такою спицею лиш око виколупати. Так, на жаль, ми стереотипно думаємо.

Пити один до одного з носиків (**pić sobie z dzióbek**), тобто виявляти особливі почуття до когось, демонструвати симпатію.

Бути злим як оса (**być złym jak osa**) – велика злість, роздратування.

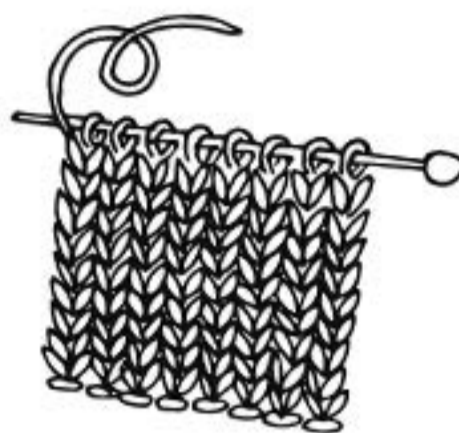
Поїхати по банді (**pojechać po bandzie**), тобто перейти межі, зайти занадто далеко. Відповідник українською – добряче насолити.

Золоті думки (**złote myśli**) – чудові ідеї.

Повторювати щось як папуга (**powtarzać coś jak papuga**), тобто бездумно, не розмірковуючи.

Комуś не по дорозі з чимось (**nie jest komuś z czymś po drodze**) означає, що ця людина не погоджується з якоюсь тезою, дією чи ідеологією.

Габріеля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG



Ми не віряємося одна одній в особистих справах і не п'ємо одна до одної з носиків, але про повсякденне життя розмовляли не раз і наші погляди на речі, які формують так звану дійсність, знаємо чудово.

Того дня «moja» Зосяка підійшла до мене з-за стіни кроком трохи енергійнішим, ніж зазвичай. Хоч вона ще й слова не промовила, але вже було видно, що вона зла як оса. З її вух буквально йшла пара. Ну, думаю, хтось, мабуть, непогано мусив поїхати по банді, якщо викликав таку реакцію. Я не встигла навіть рота відкрити, а вже почула тираду про ідіоток на роботі та вузькоколобих людей – узагалі та з детальним переліком тих, які дратують більше.

Виявилось, що вона похвалилася перед співробітницями про пенсію, яка наближається величезними кроками. Тож звідки роздратування? Та від корисних порад, які лилися широким потоком з уст колежанок. Порад, які стосувалися часу, якого в Зосяці буде купа.

Усі ці золоті думки зводилися, властиво, до однієї. Тепер вона зможе цілком і повністю зайнятися внуками. Це вони на сто відсотків за-

Uroczystość w Kostopolu

26 listopada Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu obchodziło Święto Niepodległości Polski.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy w intencji Ojczyzny w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Po liturgii uczniowie szkoły sobotniej, działającej przy TKP, oraz harcerze 7. Kostopolskiej Drużyny Harcerskiej «Świt» zaprezentowali wystawę o trudnej drodze Polski do wolności. Nie zabrakło też polskich pieśni i wierszy. Uczestnicy imprezy otrzymali z okazji Święta Niepodległości prezenty.

Wydarzenie zostało zrealizowane w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Jana Fedotowa,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

Заходи розпочалися урочиєю месою за Польщу в костелі Пресвятого Серця Господа Ісуса.

Після літургії учні суботньої школи, яка діє при ТПК, разом із харцерами 7-ї костопільської дружини «Світанок» зіграли виставу про складну дорогу Польщі до свободи. Прозвучали теж польські пісні та вірші. Учасники імпрези отримали подарунки з нагоди Дня Незалежності.

Подію організували в рамках проекту фундації «Свобода і демократія», який фінансує Канцелярія голови Ради міністрів у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном у 2023 р.

Jana Fedotowa,
Towarzystwo polskiej kultury w Kostopolu
Foto naдала авторка

Свято в Костополи

26 листопада Товариство польської культури в Костополи відзначало День Незалежності Польщі.



ПРАСА // РОБОТА



Вакансії у Волинській області

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Сортувальник у виробництві харчової продукції	18 000	Сортування заморожених ягід за розміром та якістю. Готовність до фізичної роботи. Княгининок	Слюсар-сантехнік	10 000	Ремонт внутрішньобудинкової системи водопостачання та водовідведення. Ковель	Машиніст мийних машин	9 000	Обслуговування транспортних засобів на СТО, миття кузова та салону автомобіля з використанням мийних засобів. Луцьк
Оператор сушильних установок	9 500	Веде процес подачі на роликову сушку мокрого шпону. Сортування сухого шпону згідно асортименту. Формування шпону згідно розбірності. Рожище	Слюсар-сантехнік	12 000	Участь в ліквідації несправностей в роботі систем, їх ремонті, монтажі, регулюванні та випробуваннях. Забезпечує справний стан, безаварійну і надійну роботу обслуговуваних систем центрального опалення, водопостачання, каналізації і водостоків, правильну їх експлуатацію, своєчасний якісний ремонт. Ковель	Слюсар аварійно-відновлювальних робіт	11 000	Виконувати роботи з ремонту водопровідних мереж, виявляти несправності водорозбірних колонок і пожежних гідрантів, виконувати земляні роботи та монтаж пластмасових трубопроводів тощо. Ковель
Столяр	10 000	Виготовлення складних деталей, елементів меблів та вбудованих меблів із застосуванням ручного, механізованого та електричного інструменту, на деревообробних верстатах. Ратне	Слюсар-сантехнік	6 700	На час відсутності основного працівника (в зоні бойових дій). Обслуговування та ремонт санітарно-технічних систем, каналізаційних мереж. Знання будови та способів ремонту сантехнічного обладнання. Луцьк	Слюсар аварійно-відновлювальних робіт	8 186	Ремонт систем водопостачання та водовідведення. Любешів
Столяр	10 000	Столярні роботи в будинках, які обслуговує РЖКП-1. Ковель	Слюсар-сантехнік	8 500	Обслуговування санітарно-технічних систем водопостачання, центрального опалення, каналізації та водостоків. Луцьк	Слюсар з механоскладальних робіт	16 000	Підготовка металозаготовок для зварювальних робіт (розмітка металевих виробів перед порізкою, зачистка). Луцьк
Столяр	12 000	Виконує весь комплекс столярних робіт по виготовленню меблів, дотримання правил техніки безпеки. Луцьк	Слюсар-сантехнік	12 100	Розбирати, ремонтувати і складати деталі і вузли сантехнічних систем центрального опалення, водопостачання, каналізації (крім окладу є преміювання). Луцьк	Слюсар з механоскладальних робіт	9 400	Здійснює слюсарну обробку і пригін великих деталей і складних вузлів по 7-10 квалітетам. Нововолинськ
Столяр	15 000	Робота з деревом та ДСП, свердління, шліфівка, збірка та фарбування дитячих меблів. Луцьк	Слюсар-сантехнік	8 400	Монтаж та обслуговування сантехнічного обладнання. Луцьк	Слюсар з механоскладальних робіт	9 500	Виконує слюсарне оброблення та пригання деталей. Розмічає, шабрує, притирає деталі та вузли середньої складності. Виконує елементарні розрахунки з визначення допусків, посадок та конусності. Режим роботи: Пн-Пт, з 08:00 до 17:00. Рожище
Шліфувальник по дереву	8 000	Шліфування зовнішніх поверхонь простих стійких деталей за допомогою обладнання. Княгининок	Слюсар-сантехнік	7 300	Знати основні принципи роботи сантехнічних систем, їх призначення та принципи дії; причини виникнення несправностей у роботі систем, методи їх усунення. Знати і дотримуватися правил техніки безпеки під час виконання робіт, що входять в обов'язки слюсаря-сантехніка. Луцьк	Слюсар з ремонту устаткування теплових мереж	10 000	Виробництво металоконструкцій. Луцьк
Верстатник деревообробних верстатів	10 000	Розпилювання деревини на деревообробному верстаті. Графік роботи з 8:00 до 18:00. Троянівка	Слюсар-сантехнік	6 700	Розбирати, ремонтувати і складати деталі і вузли сантехнічних систем центрального опалення, водопостачання, каналізації. Ківерці	Слюсар з ремонту устаткування теплових мереж	8 950	Обслуговування тепломереж в період опалювального сезону; дотримання техніки безпеки. Рожище
Верстатник деревообробних верстатів	15 000	Виконувати комплекс лісосічних робіт. Камінь-Каширський	Електромонтажник з освітлення та освітлювальних мереж	9 000	Забезпечення безперебійної, надійної, безпечної та економічної роботи електрообладнання житлових будинків і закріплених споруд підприємства. Луцьк	Сушильник папероробної (картоноробної) машини	17 000	Веде процес сушіння, каландрування та намотування паперового полотна на картоноробній машині, ліквідує обриви паперового полотна, заправляє полотно паперу в сушильну частину машини, контролює роботу підконтрольного обладнання. Луцьк
Верстатник деревообробних верстатів	9 000	Здійснення обробки деревини, розпилювання заготовок на верстатах з механічною та напівавтоматичною подачею. Можливість навчання на робочому місці, без досвіду роботи (не потребує особливих навиків), бажання працювати. Графік роботи: Пн-Пт з 8:00 до 18:00. Луцьк	Формувальник ручного формування	8 500	Дільниця з виробництва тушонки. Нововолинськ	Машиніст машини для виробництва виробів з паперу	11 000	Управління верстатами, виконання вимог робочої інструкції, усунення причин, що викликають зниження якості продукції, усунення простоїв устаткування, дотримання правил охорони праці та протипожежної безпеки. Луцьк
Верстатник деревообробних верстатів	12 000	Операції з переміщення колод з варильних ям за допомогою підйомного механізму, закріплення колоди на опорі, шліфування та корування колод, фрезерування сегментів. Цумань	Формувальник ручного формування	8 800	Виготовляє форми для простих відливок. Обробляє та складає форми для простих відливок. Установлює напівформи в піч для випалювання	Пресувальник папероробної (картоноробної) машини	12 000	Забезпечення роботи пресової частини картоноробної машини, робота у картонно-паперовому цеху підприємства. Луцьк
Верстатник деревообробних верстатів	9 500	Робота з деревообробними верстатами; обробка деревини відповідно до заданих параметрів і креслень; виконання технічного обслуговування та ремонту верстатів. Рожище	Зварник на машинах контактної (пресової) зварювання	18 000	Здійснювати зварювання на контактних та точкових машинах сталевих виробів. Ковель	Апаратник вакуумування	15 000	Вакуумування ковбасних виробів. Графік роботи: Пн-Пт з 8:00 до 17:00. Луцьк
Верстатник деревообробних верстатів	7 000	Виготовлення сворпіддонів із наперед заготовлених деталей за допомогою пневматичного цвяхозабивного пістолета. Виконання свердління отворів у деталях на одношпіндельних свердильних верстатах з механічною подачею; виконання пазів в деталях на свердильно-пазувальних верстатах, налагодження цих верстатів. Рожище	Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	10 000	Зварювальні роботи на автоматичних та напівавтоматичних машинах. Читає креслення зварних механізмів і конструкцій. Луцьк	Оператор технологічних установок	10 500	Забезпечувати нагляд та контроль за технологічним процесом переробки сої на лінії. Голоби
Оператор агрегата оброблення відходів	12 000	Виконувати обов'язки оператора лінії з переробки пластикових пляшок: сортування поліетиленових пляшок, подрібнення матеріалу на дрібні фрагменти, миття, сушіння, виготовлення «поліетиленових пластівців». Луцьк	Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	10 000	Виконує автоматичне і механізоване зварювання з використанням плазмотрона складних апаратів, вузлів, конструкцій. Рожище	Оператор технологічних установок	12 500	Вміння працювати з технологічним устаткуванням та дотримання техніки безпеки. Луцьк
Ткач	9 300	Виробництво тканини на ткацьких верстатах. Контроль якості виготовленого продукту. Видалення обриву ниток на верстаті, виправлення дефектів. Луцьк	Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	20 000	Виконання зварювальних робіт різної складності. Полонка	Оператор виробництва формованого поліуретану та пінополіуретану	9 000	Забезпечення виконання технологічних процесів на лінії з виробництва пінопласту. Дотримання техніки безпеки та протипожежної безпеки. Рожище
Плавильник харчового жиру	7 500	Веде процес витоплення жиру в апаратах, котлах і установках різних систем. Приймає і очищує жировий сирець. Нововолинськ	Газорізальник	15 000	Порізка металобрухту під завантаження для подальшого транспортування. Луцьк	Комплектувальник	10 000	Пакування продукції, робота на спецмашинах, контроль якості продукції, досвід роботи у швейному виробництві. Луцьк
Холодильщик харчової продукції	15 000	Досвід обслуговування і монтажу холодильного обладнання. Знання холодильних систем, вміння працювати з технічною документацією (читання технічних креслень, електричних та гідравлічних схем). Луцьк	Ливарник пластмас	15 000	Ливарник пластмасових виробів на термoplastавтоматах. Стежить за якістю вилитих виробів. Луцьк	Контролер якості	10 000	Контроль за технологічним процесом швейного виробництва; перевірка якості товару. Вміння приймати рішення щодо комплектування матеріалів, крою та виробів. Луцьк
Монтажник технологічних трубопроводів	9 300	Монтаж устаткування, прокладання трубопроводів (вентиляція, кондиціонування), кисневі та вуглекислотні трубопроводи. Луцьк	Апаратник варіння	7 000	Виконує окремі операції варіння сиру на дільницях, які оснащені нескладним устаткуванням під керівництвом сировара вищої кваліфікації. Проводить дроблення, розчинення та завантаження компонентів в апарати. Вивантажує готовий продукт. Очищає апарати від шламу. Обслуговує устаткування. Готує устаткування до ремонту. Юнівка			
Слюсар-сантехнік	8 000	Розбирає, ремонтує й складає прості складності деталі та вузли санітарно-технічних систем центрального водопостачання, каналізації. Володимир	Апаратник-сушильник	15 000	Вміння та навички користування зерносушаркою ДСП-32, робота з газовим обладнанням. Навчання на робочому місці. Луцьк			
			Клеєвар (виробництво целюлози, паперу, картону й виробів з них)	15 000	Здійснення варки клею із різних клейових розчинів (мішки по 20 кг). Дотримання технологічного процесу варіння. Луцьк			

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Тимошенка, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49



4 грудня під час виконання бойового завдання на фронті загинув молодший сержант **МИКОЛА МЯЛКОВСЬКИЙ** із Луцька. Мамі загиблого Тетяні Мьялковській та всім рідним і близьким висловлюємо щирі співчуття з приводу тяжкої втрати. Вічне спочивання дай йому, Господи.

Редакція «Волинського монітора»

«Share It» – місце dzielenia się miłością

«Share It» – місце, де поділяться любов'ю

4 грудня в підземлях курії дієцезії лυцької Коścioła рzymsko-katolickiego na Ukrainie otwarto przestrzeń integracji społecznej dla dzieci i młodzieży.



«Chcemy, aby dzieci z autyzmem i zespołem Downa wiedziały, że tu na nie czekają, że tu jest miejsce dzielenia się miłością. To miejsce jest dla was» – tymi słowami ksiądz kanonik Paweł Chomiak inaugurował otwarcie w Łucku Centrum «Share It». Kapłan jest dyrektorem organizacji charytatywnej «Caritas-Spes-Łuck», która zainicjowała utworzenie tego miejsca.

Główni uczestnicy uroczystości to dzieci z różnych łuckich organizacji społecznych, zrzeszających dzieci z autyzmem i zespołem Downa. Obecni byli także przedstawiciele instytucji zaangażowanych w tworzenie centrum, m.in. zastępca dyrektora Rezerwatu Historycznego «Stary Łuck» Wiktor Bajuk oraz pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Łucku na czele z Konsulem Generalnym Sławomirem Misiakiem. Nowo otwarty obiekt poświęcił ksiądz biskup Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej.

Na zakończenie części oficjalnej Bohdan Krawczuk wygłosił krótki referat na temat historii Łucka, opowiadając o zjeździe monarchów, który odbył się w stolicy Wołynia w 1429 r. Bohdan Krawczuk jest jedyną osobą z zespołem Downa w Łucku i w ogóle na Ukrainie, która zdobyła wyższe wykształcenie. Dzięki wsparciu matki Jewhenii Kinach kilka lat temu uzyskał dyplom licencjacki z historii na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki. Teraz pracuje jako pilot wycieczek.

Następnie wszyscy uczestnicy wydarzenia zostali poczęstowani kawą lub herbatą z ciasteczkami, a napoje przygotował ksiądz Paweł. Na zakończenie wolontariusze «Caritas-Spes-Łuck» przeprowadzili dla dzieci warsztaty z wykonywania malowideł piaskowych.

Łącznie centrum dysponuje trzema salami. W pierwszej z nich zaaranżowano kawiarnię, druga będzie pełniła funkcję sali konferencyjnej, a trzecia będzie używana jako sala wystawiennicza.

Ksiądz kanonik Paweł Chomiak powiedział, że nazwa ośrodka «Share It» (z angielskiego «udostępnić to») jest inspirowana przez grę słów, ponieważ w budynku nad podziemiaми przez pewien czas mieścił się klasztor szarytek. W ciągu długiej historii budynku w jego murach niejednokrotnie miały siedzibę różne organizacje charytatywne.

Pomysł stworzenia takiej przestrzeni, jak powiedział ksiądz, narodził się dawno temu, jeszcze przed rozpoczęciem pełnoskalowej inwazji rosyjskiej. Planowano, że będzie to przestrzeń

młodzieżowa, w której odbywać się będą różnorodne spotkania literackie.

«Jednak latem tego roku zorganizowaliśmy obóz dla dzieci, dwie tury były przeznaczone dla dzieci z autyzmem i zespołem Downa. Zobaczyliśmy z bliska, z jakimi problemami borykają się rodzice takich dzieci. Najtrudniejszym z nich jest izolacja, ograniczone kontakty. Dlatego postanowiliśmy stworzyć miejsce, do którego będą mogli przyjść, po prostu tu być» – powiedział ksiądz.

Pierwszym etapem prac były badania archeologiczne, które miały na celu ustalenie, czy pomieszczenia te łączą się z podziemiaми pod katedrą Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz oraz tymi, w których obecnie funkcjonuje Przeszłość Muzealna «Zamek Okolny». Naukowcy stwierdzili, że między korytarzami nie ma żadnego połączenia, więc można było przystąpić do osuszania pomieszczenia. Wykonano dużo pracy, specjaliści zainstalowali nowy system wentylacji i ogrzewania, wykonali instalację elektryczną.

Wymagało to znacznych środków finansowych, których organizacja nie była w stanie zapewnić sama. Do projektu włączył się Konsulat Generalny RP w Łucku, który pomógł w sfinansowaniu prac. Do inicjatywy przyłączył się nawet Watykan. Znaczącą pomoc zapewnił jałmużnik papieski, kardynał Konrad Krajewski.

«W naszych marzeniach widzimy to miejsce jako ośrodek socjalizacji dzieci i młodzieży – dla wszystkich, nie tylko dla dzieci ze specjalnymi potrzebami. Tutaj będą spotykać się, współdziałać ze sobą» – podzielił się swoimi planami na przyszłość ksiądz kanonik.

Nowo wyposażone pomieszczenia były wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem jeszcze przed oficjalnym otwarciem. Organizowano tu m.in. wieczory literackie dla wolontariuszy organizacji charytatywnej «Caritas-Spes-Łuck». Podziemia służą także jako schron przeciwbombowy dla dzieci z przedszkola parafialnego «Caritas».

«Chcemy zrobić wystawę prac narysowanych przez dzieci w tym podziemiu podczas alarmów przeciwlotniczych» – powiedział ksiądz Paweł.

Projekt «Stworzenie w Łucku centrum integracji dla dzieci i dorosłych z Syndromem Downa i autyzmem» jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

4 грудня в підземеллях під приміщенням управління Луцької дієцезії Римо-католицької церкви в Україні відкрили соціально-інтеграційний простір для дітей та молоді.



«Ми хочемо, щоб сонячні діти і діти з аутизмом знали, що тут на них чекають, що тут із ними завжди поділяться любов'ю. Це місце – для вас», – цими словами відкрив центр «Share It» у Луцьку отець-каноник Павло Хом'як. Католицький священник є директором благодійної організації «Карітас-Спес-Луцьк», яка займалася створенням центру.

Головними учасниками відкриття були діти й батьки з різних луцьких громадських організацій, які об'єднують дітей з особливими потребами. Також були присутні представники інституцій, причетних до постання центру. Серед них – заступник директора Державного історико-культурного заповідника «Старий Луцьк» Віктор Байук, працівники Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку на чолі з Генеральним консулом Сławоміром Місяком. Ново відкриті приміщення освятив єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії.

На закінчення офіційної частини Богдан Кравчук виголосив коротку доповідь з історії Луцька, розповівши, зокрема, про зїзд монархів, який відбувся в 1429 р. Богдан – єдина людина з синдромом Дауна в Луцьку і в Україні загалом, яка отримала вищу освіту. Завдяки підтримці мами Євгенії Кінах кілька років тому він здобув диплом бакалавра історії у Волинському національному університеті імені Лесі Українки. Зараз він працює екскурсоводом.

Потім усі учасники події частувалися кавою чи чаєм із печивом, а готував напої панотець Павло. На завершення волонтери «Карітас-Спес-Луцьк» провели для дітей майстер-клас із виготовлення картин із піску.

Загалом центр має три кімнати. У першій із них влаштували кав'ярню, друга слугуватиме за навчальний клас і конференц-залу, третя – за невелику виставкову залу.

Отець Павло зауважив, що назва центру «Share It» (з англійської «Пошир це») є своєрідною грою слів, адже в будівлі над підземеллями певний час мистився монастир шариток. У його стінах за довгу історію не раз перебували різні благодійні організації.

Ідея створення подібного простору, як розповів священник, зародилася досить давно, ще до початку повномасштабного вторгнення. Планувалося, що це буде молодіжний простір, де відбуватимуться різноманітні літературні зустрічі.

«Проте влітку цього року ми провели три зміни дитячого табору, дві з них були для особливо вразливих дітей. І ми зблизили побачили, з якими проблемами стикаються батьки таких дітей. Головна з них – ізоляваність, обмеженість у контактах. І тому ми вирішили створити таке місце, куди вони могли би прийти, просто бути тут», – сказав священник.

Першим етапом робіт були археологічні дослідження, які мали на меті з'ясувати, чи з'єднані ці приміщення з підземеллями під кафедральним собором Святих Апостолів Петра і Павла та підземеллями, де зараз функціонує Музейний простір «Окольні замок». Науковці ствердили, що з'єднання між підземеллями немає, тож можна було розпочинати осушення приміщення. Роботи було проведено чимало, зокрема фахівці облаштували нову систему вентиляції та опалення, проклали електрику.

Це потребувало чималих коштів, які покрити самостійно організація була не в змозі. До проекту долучилося Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку, яке допомогло профінансувати роботи. Приєднався до ініціативи навіть Ватикан. Значну допомогу надав папський елемозинарій, тобто розподільник милостині, кардинал Конрад Краєвський.

«У своїх мріях ми бачимо це місце як центр соціалізації дітей та молоді – для всіх, не тільки для дітей з особливими потребами. Вони будуть тут зустрічатися, взаємодіяти», – поділився планами на майбутнє отець Павло.

Ще до офіційного відкриття ці новооблаштовані приміщення вже використовували за призначенням. Тут проводили літературні вечори для волонтерів благодійної організації «Карітас-Спес-Луцьк». А ще підземелля використовують як бомбосховище діти, які відвідують світлицю при парафіяльному «Карітасі».

«Ми хочемо зробити виставку робіт, намальованих дітьми в цьому підземеллі під час повітряних тривоги», – анонсував отець Павло Хом'як.

Проєкт «Створення в Луцьку інтеграційного центру для дітей і дорослих з синдромом Дауна та аутизмом» профінансувало Міністерство закордонних справ Республіки Польща в рамках польської допомоги на розвиток.

Текст і фото: Анатолій Оlich



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadan w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu «Polonia ta polacy za kordonom 2023».

Projekt «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів RP

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пйотр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
twitter.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 3339
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3

Monitor
Wołyński

monitorwoylinski.com